

S P I S T R E Ś C I

Przedmowa 9

Wstęp 13

Rozdział 1. Feng Shui: co to jest, skąd się wzięło, jak działa 17

Rozdział 2. Podstawy *bagua* 27

Rozdział 3. Dom a świat 39

Rozdział 4. Sypialnia 53

Rozdział 5. Salon i jadalnia 63

Rozdział 6. Kuchnia i łazienka 75

Rozdział 7. Gabinet i biuro 83

Rozdział 8. Ogród 93

Lektura uzupełniająca 99

Podziękowania 100

P R Z E D M O W A

Witajcie w fascynującym świecie Feng Shui, starożytnej chińskiej sztuki aranżacji wnętrz.

Podstawowym celem Feng Shui jest utrzymanie harmonii i równowagi we wszechświecie i w przyrodzie. Może to wydawać się niewykonalne, ale bez wątpienia leży w naszej mocy. Podstawę Feng Shui stanowią więzi człowieka z otaczającym go środowiskiem i jego szacunek dla przyrody. Wszystko, co żyje – ludzie, Ziemia, wszechświat – jest powiązane ze sobą dzięki kosmicznej energii – *chi*. Mówiąc najprościej, każde wydarzenie wywiera wpływ na coś innego. Tak sądzili od wieków mieszkańcy Azji, w przeciwieństwie do kierującej się buńczuczną dewizą „Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem” cywilizacji zachodniej.

W królestwie Feng Shui cierpienia rodu ludzkiego i świata postrzegane są jako bezpośrednie skutki zlekceważenia przez człowieka praw rządzących wszechświatem i braku troski o dobro naszej planety. Dziś, gdy warstwa ozonu została uszkodzona, gdy giną tropikalne lasy, gdy oceany uległy zanieczyszczeniu, a glebę wyniszczono nadmierną eksploatacją, mniej niż kiedykolwiek powinien dziwić fakt, że Matka Ziemia mści się, zsyłając lawinę klęsk.

Feng Shui zrodziło się w starożytnych Chinach, gdzie wierzono, że duchy przodków mogą wspierać żyjących potomków, toteż optymalna lokalizacja grobów była sprawą pierwszorzędnej wagi. Z wielką pieczołowitością wybierano również miejsce pod budowę świątyni, domu mieszkalnego czy warsztatu. Dbano oto, by budowle harmonizowały z siłami ziemi mogącymi zapewnić szczęście, zdrowie i bogactwo. Gdy zaś potem Chińczycy tworzyli nowe społeczności w różnych zakątkach świata, ulice swych miast – małych czy wielkich – wytyczali zgodnie z zasadami Feng Shui.

Podczas gdy w Chinach sztuka Feng Shui praktykowana była powszechnie od wieków, w krajach Zachodu dopiero dziś obserwujemy gwałtowny wzrost jej popularności. Zwraca się ku niej wielu nie-Azjatów chcąc dotrzeć do tego, co naturalne i słuszne; być może jest to reakcja na skrajnie konsumpcyjną postawę tzw. nieumiarkowanych lat osiemdziesiątych oraz na gwałtowne wtargnięcie technologii w ludzkie

życie. Przejawem tej samej tendencji jest utrzymująca się i nieustannie rosnąca troska o problemy środowiska, wzmożona dbałość o zdrowie i dobrą kondycję fizyczną, gwałtowny rozwój tzw. medycyny alternatywnej (niekonwencjonalnej) oraz nagle powszechne upodobanie do ogrodnictwa. Feng Shui może stanowić – że posłużę się sloganem Klubu Lekarzy – „odtrutkę na cywilizację”, darząc nas pokojem i pogodą ducha w naszej skomplikowanej epoce ciągłych zmian, zamętu i napięć.

Praktykowanie Feng Shui to powrót do życia intuicyjnego; uznajemy za słuszne to, co podpowiada nam instynkt; zajmujemy się tym, co domaga się naszej uwagi. Przywracając równowagę pomiędzy nami a otaczającym nas światem, stajemy się zdolni do takiego pokierowania własnym życiem, by osiągnąć swe cele i zamierzenia. Jeśli spojrzymy na otaczające nas środowisko, starając się je zrozumieć, a nie wyłącznie ujarzmić, nawet w epoce, gdy technologia i szaleńcze tempo życia usiłują nami zawładnąć, możemy odzyskać kontrolę nad swym życiem.

Rozważmy kilka przykładów.

W stojącym w moim biurze akwariu z wodą morską od wielu miesięcy nie działała pompa. Wreszcie któregoś ranka, mając trochę wolnego czasu, usunęłam z pompy sól, która się tam skryształizowała, wymieniłam magnes zasilający motor – i nagle z głośnym szumem pompa ruszyła, zapewniając w akwariu wartki przepływ spienionej wody. Resztę dnia spędziłam poza biurem, a gdy do niego wróciłam, na sekretarce automatycznej czekało aż dziesięć zgłoszeń! Owocem wielu z nich były wywiady w mediach lub zawarcie umów o konsultacje interkulturalne. Gwałtownie krążąca woda, symbol bogactwa i powodzenia w interesach, uaktywniła te sfery mojego życia. Ponieważ zajęłam się moim akwariem, stanowiącym odrębne mikrośrodowisko, nie tylko uruchomiłam pompę, ale spowodowałam „ruch w interesach”.

Utrapieniem pewnej mieszkanki Portland byli sąsiedzi, z wrzeszczącymi dziećmi i wiecznie ujadającym psem. Podczas jednego z prowadzonych przeze mnie seminariów pani ta nabyła przynoszące szczęście ośmiokątne lustro i zawiesiła je na zewnętrznej ścianie domu tak, że skierowane było w stronę jej hałaśliwych sąsiadów. Już następnego dnia harmider ucichł, a po kilku miesiącach usłyszałam jeszcze bardziej niezwykłą wieść: niemiły sąsiad, mimo iż stale zarzekał się, że nigdy nie opuści Portland, w którym mieszkał i pracował od osiemnastu lat, oświadczył nagle, że sprzedaje dom i wyjeżdża wraz z rodziną. Lustro odbiło wytwarzaną przez tych ludzi negatywną energię, zwracając ją przeciw nim samym.

Inna starsza pani uczestnicząca w warsztatach utrzymywała, że dom, który odziedziczyła, stara się pozbawić ją życia; od czasu gdy się do niego wprowadziła, miała wiele nieszczęśliwych wypadków. Poradziłam jej, by pomalowała budynek w kolorach zgodnych z zasadami Feng Shui, przywracając domowi harmonię z otoczeniem. Kiedy po pięciu miesiącach znalazłam się znów w tym mieście, starsza pani odwiedziła mnie i opowiedziała, jakie było działanie Feng Shui: „Moi sąsiedzi skrzyknęli się i odmalowali mi dom za darmo. Gdy teraz do niego wracam, mam wrażenie, że wyciąga się na powitanie kilkadziesiąt par rąk, by objąć mnie w uścisku” – oświadczyła. Nie tylko budynek lepiej pasował teraz do miejsca, na którym stał, ale przyjazny gest sąsiadów sprawił, że starsza pani poczuła się naprawdę u siebie.

Pewna klientka powiedziała mi, że w jej przedsiębiorstwie od czterech miesięcy panuje zastój i pragnie to zmienić. Co więcej, zależało jej też na nawiązaniu kontaktów towarzyskich – miała ochotę znów umawiać się na randki. Spędziłam kilka godzin na oględzinach jej domu. Moją uwagę przykuł znajdujący się w salonie podniszczony fotel, który blokował przejście do drzwi frontowych. Okazało się, że ten mebel, stanowiący część dekoracji do filmu o seryjnym mordercy, moja klientka zakupiła przed czterema miesiącami. Wyjaśniłam jej, że ten fotel – jako symbol śmierci – jest źródłem negatywnej energii i zakłóca zarówno jej życie zawodowe, jak uczuciowe. Trzeba się więc go pozbyć. Wspólnie wytaszczyłyśmy mebel z salonu i ledwo zdołałyśmy przenieść go przez frontowe drzwi na patio, odezwał się telefon. Dzwonił znajomy mojej klientki, proponując spotkanie.

Później zawiadomiła mnie o dalszych wydarzeniach: „Fotela nie ma już od kilku tygodni, a w całym domu zapanowała żywa, zupełnie inna niż przedtem atmosfera. Czuję to, ilekroć zajrzę do salonu. Moja firma także stanęła na nogi, a ja prowadzę ożywione jak nigdy dotąd życie towarzyskie”. Pozbywając się fotela, moja klientka nie tylko usunęła źródło negatywnej energii, ale odblokowała też drzwi frontowe, co umożliwiło wzmocniony przepływ energii pozytywnej i zapewniło jej wiele życiowych sukcesów.

Feng Shui stanowiło nieodłączny element mego chińskiego wychowania (spędziłam dzieciństwo i wczesną młodość na Tajwanie i w Nowej Zelandii, a w lecie przebywałam w Hongkongu). Wrodzona ciekawość i cechujące mnie zawsze pragnienie wiedzy spowodowały, iż postarałam się jak najlepiej zgłębić tę sztukę. Odkryłam, że istnieje równie wiele rozmaitych metod praktykowania Feng Shui jak dzieł na ten temat, wykładowców, kursów i miłośników tej sztuki. To, co w niniejszej publikacji prezentuje Kirsten Lagatree, a także to, do czego ja sama doszłam, kierując się osobistym doświadczeniem, tradycją, własnymi badaniami oraz intuicją, stanowi praktyczną odmianę Feng Shui, łączącą w sobie elementy wielu szkół. Jest to więc podejście eklektyczne, czerpiące z różnych źródeł i nie wyróżniające szczególnie żadnego z nich. Bardzo prawdopodobne, że ci, którzy studiują tę sztukę pod kierunkiem jednego mistrza czy według wskazań jednej konkretnej szkoły, uznają takie podejście za herezję i świętokradztwo. Ja jednak przekonałam się, że ta praktyczna metoda przynosi pożądane skutki zarówno dla mnie jak i dla moich klientów. Mogę zatem zaświadczyć o jej skuteczności: wniosła wiele dobrego w życie moje i innych. Wykorzystanie przy ustawieniu mebli i innych akcesoriów tradycyjnych instrumentów – barw, liczb, symboli zwierzęcych oraz Pięciu Żywiółów – pomaga zharmonizować z otoczeniem dom i miejsce pracy, a przemeblowanie pokoi według zasad Feng Shui sprawia, że strumień energii zaczyna płynąć inaczej, umożliwiając dokonanie się zmian.

Jak powiedział Ralph Waldo Emerson: „Nie ma wiedzy, która nie byłaby potęgą”. Zapoznanie się z Feng Shui obdarzy cię siłą, której efektem będą pozytywne zmiany w twoim życiu. Książka Kirsten Lagatree stanowi bardzo atrakcyjny dla czytelnika, nieskomplikowany, a przede wszystkim praktyczny „elementarz”, umożliwiający poznanie tej starożytnej sztuki i posługiwanie się nią. Zdziwisz się, jak wiele drzwi stanie przed tobą otworem!

ANGI MA WONG

Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek, że wszedłeś do czyjś domu i od razu poczułeś się tam jak u siebie? Czy to umeblowanie przyczyniło się do powstania tej mile witającej gościa atmosfery? A może sprawił to kształt pokoju? Sposób, w jaki światło przenikało przez okna do wnętrza? Być może nie umiałeś sprecyzować, co zapewniało podobny efekt – po prostu wszystko wydawało się tam dokładnie takie, jak być powinno. Może odczułeś „przychylne wibracje”, serdeczną gościnność albo urzekło cię doskonale połączenie wygody i dobrego smaku.

Całkiem możliwe, że tym, co wyczułeś, było dobre *feng shui* (należy wymawiać: „fang szu’ej”). Dom, w którym ono gości, promieniuje pogodą. Sam budynek, jego umeblowanie – a tym samym również mieszkańcy – funkcjonują w harmonii z naturą.

Lokalizacja budynku, rozmieszczenie mebli i innych przedmiotów, dobór barw w każdym pomieszczeniu – wszystkie te czynniki składają się na całość należycie zrównoważoną lub pozbawioną równowagi, dodającą energii lub denerwującą, pozytywną lub negatywną. Kierując się zasadami Feng Shui, starożytnej chińskiej sztuki aranżacji wnętrz, można za pomocą takich podstawowych czynników jak kolory, meble, dzieła sztuki, rośliny, kształt pomieszczeń oraz lokalizacja w każdym budynku, domu rodzinnym czy biurze zapewnić należyłą równowagę swego otoczenia.

Feng Shui to dosłownie „wiatr i woda” – jest to rodzaj skrótu myślowego oznaczającego środowisko naturalne. Przed laty życiem codziennym Chińczyków władała przyroda. Gdy zapoznasz się z przedstawionymi w tej książce zasadami Feng Shui, zrozumiesz, że ta starożytna sztuka w znacznym stopniu opiera się na podstawowych zasadach przetrwania we wrogim niekiedy środowisku. Tym zaś, którzy w naszych czasach w praktyce stosują Feng Shui, stwarza możliwość zdobycia kontroli nad otoczeniem i ugruntowania takiej jego równowagi, która zapewni im szczęście, powodzenie i zdrowie.

Istnieje wiele szkół Feng Shui, a w obrębie każdej z nich wiele metod uprawiania tej starożytnej sztuki w nowoczesnym świecie. Najstarsza z nich, zwana Szkołą Formy Terenu (albo po prostu Szkołą Formy), pochodzi z okresu dynastii T’ang

(618-907 n.e.). Od chwili, gdy powstała wśród poszczerbionych grani na południu Chin, traktuje wzgórza, góry, rzeki i inne naturalne formacje terenu jako podstawę oceny lokalizacji. Najwcześniejsza wzmianka o Feng Shui pochodzi z czasów dynastii Han (202 p.n.e. - 220 n.e.). W tym okresie powstał „Kanon Budowli”, którym posługiwano się przy wyborze terenu pod budowę cesarskich grobowców lub pałaców.

W miarę jak rosła sława Feng Shui, sztuka ta szerzyła się coraz dalej od południowych obszarów Chin, najpierw na północy, potem zaś w innych regionach i krajach. Stopniowo wzbogacano jej zasady, by mogły mieć zastosowanie w nowym środowisku – niejednokrotnie w miastach. Dziś mistrzowie Feng Shui rzadko przy ocenie jakiegoś miejsca opierają się wyłącznie na ukształtowaniu terenu. Prawdę mówiąc, najlepszym dowodem elastyczności tej starożytnej sztuki może być to, że współcześni nam eksperci w tej dziedzinie służą radami na temat odpowiedniego ustawienia telewizorów, komputerów czy innego sprzętu elektronicznego. Jednak wiele idei Szkoły Formy wykorzystano przy tworzeniu późniejszych teorii, a jej obserwacje dotyczące wpływu warunków geograficznych na jakość życia stanowią rdzeń Feng Shui w takiej postaci, jaką praktykuje się obecnie.

Mniej więcej w sto lat po powstaniu Szkoły Formy niektórzy uprawiający tę sztukę przy ocenie zalet jakiegoś miejsca zaczęli posługiwać się kompasem, a także skomplikowanymi wyliczeniami astronomicznymi i astrologicznymi. Szkoła Fukien, czyli Kompas, powstała na płaskich równinach północnych Chin; dzięki niej rozwiązano problem rozpoznania terenu na obszarze pozbawionym wyraźniejszych rysów topograficznych. W szkole tej zrodziła się teoria, że konkretne kierunki wyznaczone przez igłę kompasu wywierają jedyny w swoim rodzaju wpływ na różne aspekty życia. Na przykład południe, zwrócone w stronę drogi Słońca i niedostępne dla północnych zimnych wiatrów, uznano za kierunek najpomyślniejszy, mogący zapewnić długowieczność, sławę i fortunę. Tkwiąca mocno swymi korzeniami w świecie przyrody, podobnie jak Szkoła Formy pozwalająca jednak na swobodniejsze posługiwanie się Feng Shui w najrozmaitszych warunkach terenowych, Szkoła Kompas stanowiła kolejny etap ewolucji tej sztuki, aż przybrała ona taką postać, jaką obecnie stosujemy w praktyce.

I wreszcie trzecia, najnowsza szkoła powstała w ostatnim pięćdziesięcioleciu; stworzył ją mistrz Lin Yun w Berkeley w stanie Kalifornia. Ponieważ w Stanach Zjednoczonych rosło zainteresowanie Feng Shui, profesor Lin uznał za konieczne zaadaptowanie jej do potrzeb nowego grona odbiorców. Opracował więc metodę, którą posługuje się Sekta Czarnego Kapelusza Tantrycznego Buddyzmu Tybetańskiego. Sekta Czarnego Kapelusza traktuje główne wejście do budynku lub pomieszczenia jako punkt wyjściowy do oceny *feng shui* w konkretnym miejscu. Poprzednia szkoła musiała posługiwać się kompasem przy określaniu, która część pomieszczenia odpowiada takim czy innym ważnym aspektom życia, metoda profesora Lina pozwala zlokalizować najbardziej znaczące obszary na podstawie ich położenia względem drzwi wejściowych. Z racji prostoty i łatwości tej metody Sekta Czarnego Kapelusza stała się na Zachodzie bardzo popularna.

Zaczerpnęłam wszystko co najlepsze z dorobku każdej ze szkół, by powstał praktyczny, łatwy do zgłębienia poradnik stosowania Feng Shui. Dzięki tej książce posiadasz podstawową znajomość jej zasad i nauczysz się wykorzystywać ją w domu czy biurze. Dowiesz się również o najczęściej popełnianych przy dekoracji wnętrz błędach, które mogą spowodować wytworzenie się złego *feng shui*, wpływającego negatywnie na postawę życiową, poziom energii, a nawet na najintymniejsze szczegóły życia osobistego i zawodowego. A co najbardziej istotne, poznasz sposoby, dzięki którym można zneutralizować niekorzystne wpływy i zapewnić sobie zdrowie, pomysłność i spokój ducha.

Korzystając z tego praktycznego poradnika, można dokonać oceny i transformacji domu – pokój po pokoju. Po drodze od głównej sypialni przez kuchnię do gabinetu zgłębisz metody zapewniające równowagę i harmonię otoczenia. Feng Shui to nie magia, jeśli wykorzysta się ją w sposób właściwy, odczuje się tego życiowe efekty.

1. FENG SHUI: CO TO JEST, SKĄD SIĘ WZIĘŁO, JAK DZIAŁA



Feng Shui pozwala nam uzyskać pewne fory w tej niebiańskiej partii szachów, którą zwiemy przeznaczeniem. Geomancja, jak również nazywamy Feng Shui, jest sztuką manipulowania otaczającym nas środowiskiem fizycznym w celu popchnięcia losu w bardziej korzystnym dla nas kierunku.

Feng Shui stawia sobie bardzo szczytny cel: dzięki właściwemu rozmieszczeniu przedmiotów we wnętrzu domu i wokół niego chce doprowadzić do równowagi między siłami *jin* i *jang* – dwiema kontrastującymi ze sobą, ale zarazem uzupełniającymi się wzajemnie potęgami kosmicznymi. Za pomocą tej książki nauczysz się tak dobierać i łączyć ze sobą pięć żywiołów; ziemię, wodę, ogień, metal i drewno, a także kolory i kształty, by w twoim otoczeniu panowały równowaga i harmonia.

Pamiętaj, że Feng Shui to sztuka i nauka zarazem, wzbogacona mądrością ekologii, estetyki, filozofii, astrologii i kunsztu dekorowania wnętrz. Wykracza poza granice racjonalnego myślenia i nie można jej zamknąć w sztywne ramy logiki, opiera się jednak zdecydowanie na zdrowym rozsądku i obserwacjach naukowych. Joan Malter Osburn, dekoratorka wnętrz z San Francisco, ujmuje to tak: „Jest to sztuka takiego zagospodarowania przestrzeni, żeby nam było wygodnie zarówno w sensie fizycznym, jak i w aspekcie psychologicznym. Pokój, który sprawia miłe wrażenie i jest funkcjonalny, na pewno ma dobre *feng shui*”.

Nieco o historii

Przed trzema tysiącami lat wieśniacy na południu Chin z racji swej zależności od ziemi i władających nią potęg odkryli niektóre zasady Feng Shui. Zorientowali się, że życie w zgodzie z naturą czyni egzystencję o wiele łatwiejszą, i przekonali się na własnej skórze, iż zakłócenie równowagi środowiska jest katastrofalne w skutkach.

Domy wznoszone w dolinach rzek były regularnie zatapiane przez powodzie, gdy tymczasem wioski na wzgórzach zyskiwały nie tylko ochronę przed siłą żywiołów,

ale także łatwiej było je obronić przed atakami napastników niż osady położone na nizinie. Toteż domy usytuowane na górskich zboczach uchodziły za najbardziej pożądane siedziby. Dawni mieszkańcy Chin odkryli, że budynki zwrócone ku północy są narażone na gwałtowne zawieje, niosące ze sobą aż z Mongolii kłęby żółtego piachu. Mankamentem tak usytuowanych domów było także i to, że zamieszkujący je ludzie nie mogli korzystać w pełni ze słonecznego ciepła. Wobec tego zaczęto uważać za najbardziej korzystne budowanie domów zorientowanych na południe. Ponieważ przy wyborze miejsca pod cesarski pałac i jego budowie zawsze ściśle przestrzegano zasad Feng Shui, powstało chińskie powiedzonko: „Jeśli masz dom od południa, jesteś królem”.

Oprócz wykorzystywania Feng Shui do bardzo przyziemnych celów związanych z pracą na roli oraz do stawiania potężnych rezydencji władców w starożytnych Chinach wzywano na pomoc mistrzów geomancji także wówczas, gdy przyszło chować zmarłych. Ponieważ kult przodków stanowi bardzo istotny element kultury chińskiej, Feng Shui odgrywała (a niekiedy odgrywa do dziś) bardzo ważną rolę przy wyborze najwłaściwszego miejsca na groby członków rodziny. Panuje przekonanie, że przodkowie, dla których zatroszczono się o przyzwoite miejsce spoczynku, będą życzliwiej usposobieni względem swych nadal borykających się z trudami życia krewniaków. Zmarli spoczywający w spokoju w grobowcach o dobrym *feng shui* zesłają na żywych istny deszcz błogosławieństw, zapewniając im pomyślność, poważanie u ludzi, długowieczność i zdrowe potomstwo.

Sylvię, księżową z północnej Kalifornii, ogarnęło przygnębienie. Odkąd małżeństwo przeniosło się do nowego, obszernego domu, zaczęła kłócić się ze swym mężem, jej sprawy zawodowe także marnie się przedstawiały. Zwróciła się do eksperta w dziedzinie geomancji, by pomógł jej w ocenie sytuacji. Specjalista odkrył, że nowy budynek ma niepomyślne dla niej *feng shui*, częściowo dlatego, że natura Sylvii wymagała więcej światła i ciepła słonecznego, niż mógł jej zapewnić ten dom, którego okna wychodziły głównie na północ.

Ekspert podsunął konkretne środki zaradcze, pozwalające rozświetlić wnętrze domu: lustra, kryształowe żyrandole i umieszczone w najodpowiedniejszych punktach lampy. Te zgodne z zasadami Feng Shui zmiany pozwoliły rozwiązać problem zarówno w sferze materialnej jak symbolicznej; zwiększenie dopływu tak niezbędnego światła dało nowemu domowi – w sensie dosłownym i przenośnym – ciepło, którego brak odczuwała Sylvia od chwili, gdy się tam wprowadziła.

Chi

Chociaż Chińczycy nazywają niekiedy *chi* „wypełniającym wszechświat tchnieniem kosmicznego smoka”, określenie to znaczy dosłownie „energia”. *Chi*

jest to obiegający ziemię i niebo niewidzialny strumień energii, niosący ze sobą siłę życiową. Stanowi on podstawowy składnik Feng Shui. Każdemu domowi i jego mieszkańcom służy stały dopływ świeżego powietrza. Na tej samej zasadzie nic nie może prosperować, jeśli nie jest zasilane potężną dawką przepływającego bez zakłóceń *chi*.

Praktykowanie Feng Shui polega na ujarzmieniu tej siły witalnej w celu maksymalnego wykorzystania jej dobroczynnych właściwości.

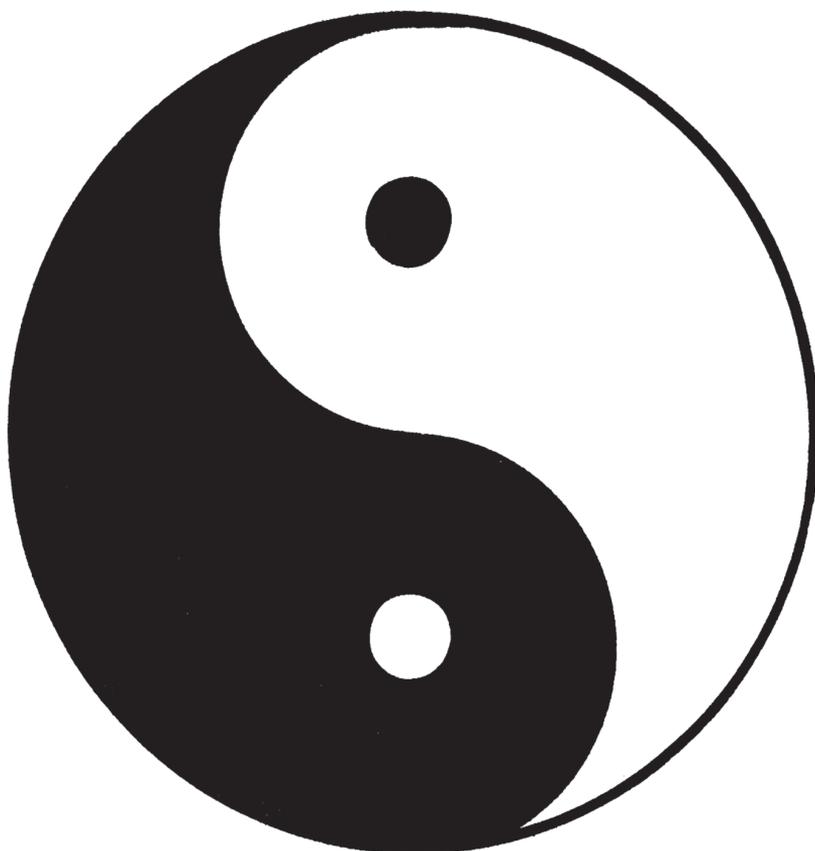
Chi krąży najlepiej, gdy jego strumień stanowi odbicie natury i przepływa łagodnymi zakolami, a nie pędzi po linii prostej lub pod ostrym kątem. Wtedy może bowiem nabrać niebezpiecznej prędkości lub ulec zablokowaniu. Wzniesione ludzkimi rękoma konstrukcje, zmieniające ukształtowanie środowiska: drogi, tunele czy skupiska domów mieszkalnych mogą wyrzucić niepożądany wpływ na przepływ *chi*, przyczyniając się do powstania szkodliwego *chi* czyli *sha*. Wąskie otwory lub korytarze bywają źródłem tej szkodliwej energii, gdyż zmuszają *chi*, by przemykało się przez nie błyskawicznie, nie pozostawiając po sobie żadnych dobroczynnych efektów. Gdy *chi* wymija kąty lub ostre narożniki, powstają tzw. „zatrute strzały”, godzące z niszczycielską siłą we wszystko, co stanie na ich drodze. *Sha* może spowodować choroby, rodzinne waśnie, kłopoty w interesach, pecha – wszelkie możliwe zmartwienia i niedole. O ile dobre *chi* jest tchnieniem kosmicznego smoka, to *sha* można chyba określić jako „nieświeży oddech”.

Podobnie jak *chi* krążące wokół nas kształtuje nasze losy i sprawia, że świat toczy się tak a nie inaczej, *chi* przepelniające ludzkie ciała ożywia je i czyni każdego z nas tym, kim jest. Krążące w każdej istocie *chi* decyduje o jej osobowości, zdrowiu i sile żywotnej. Pewne popularne w Chinach praktyki, takie jak medytacje, ćwiczenia w sztuce wojennej i akupunktura (za pomocą małych igiełek zmieniająca kierunek obiegu *chi* w ciele) to sposoby poprawiania lub wzmagania obiegu *chi* w naszym wnętrzu. Feng Shui nazwano zresztą niegdyś „akupunkturą domu”.

Jeśli kiedykolwiek wprowadzano cię w tajniki jogi, słyszałeś zapewne termin *prana*: siła życiowa przepajająca ciało energią, którą można opanować i ukierunkować za pomocą oddechu. Kiedy urządza się dom według zasad Feng Shui, dokonuje się czegoś podobnego, ponieważ kieruje się *chi* na właściwe tory i usuwa przeszkody uniemożliwiające swobodny przepływ siły witalnej.

Zablokowanie strumienia *chi* w ciele ludzkim może spowodować rozmaite problemy: od zahamowań psychicznych do chorób. Każdy reaguje na taką blokadę w sposób bardzo indywidualny: mogą pojawić się różne dolegliwości, kłopoty w pracy albo rodzinne kłótnie – wszystko zależy od osobistego, niepowtarzalnego *chi*. W przypadku domu zablokowane *chi*, czyli *sha*, może również na różne sposoby dezorganizować życie jego mieszkańców; zaczynają się kłopoty ze zdrowiem albo problemy związane z tak odmiennymi od siebie dziedzinami życia jak rodzenie dzieci, kariera i finanse, plany małżeńskie czy stosunki z przyjaciółmi i rodziną.

Prawidłowy przepływ *chi* jest równie istotny podczas snu. Sypialnia powinna być przybytkiem pogody i spokoju, ale jeśli łóżko stoi tak, że głowa śpiącego tworzy linię prostą z drzwiami, bardzo prawdopodobne, że *chi* dotarłszy do sypialni, nie będzie



Biała kropka na czarnej części symbolu *jinyang* i czarna na jego części białej stanowią przypomnienie, że każda z cech zawiera w sobie odrobinę swego przeciwieństwa

krażyć po niej swobodnie. Otoczy cię wtedy podczas snu zablokowane, przypominające stojącą wodę *chi* – a rano zbudzisz się oszołomiony i znużony.

Te przykłady dowodzą, że Feng Shui łączy w sobie mistykę z logiką: choć przepisy dotyczące ustawienia łóżka mogą w pierwszej chwili wydać się dziwaczne i niezrozumiałe, w gruncie rzeczy wszystko sprowadza się do takiego urządzenia sypialni, by zapewnić śpiącym zdrowie, szczęście i dobre samopoczucie. A jakie będą dalsze skutki? Zdrowy, wypoczęty człowiek, pozostający w zgodzie z całym światem, będzie oczywiście pracował wydajniej, odnosił sukcesy i znakomicie prosperował. Widzisz więc, że można rzeczywiście wpłynąć na bieg swego życia, przemodelowując pokój. Przekonasz się również, że stosując zasady Feng Shui przy dekoracji wnętrza domu, uzyskasz w każdym pomieszczeniu efekt bardziej harmonijny i miły dla oka.

Jin i jang

Podstawa chińskiego sposobu myślenia to przeświadczenie, że prawem wszechświata jest współlistnienie dwóch kontrastujących ze sobą sił: *jin* i *jang*. Współzależność tych dwóch potęg stanowi również podstawę Feng Shui. *Jin* to pierwiastek żeński, *jang* męski. *Jin* jest ciemne, *jang* jasne. *Jin* bierne, *jang* czynne. *Jin* to ziemia, księżyc, uległość, mrok i zimno. *Jang* to smok – gwałtowny, silny, gorący, ruchliwy i pełen życia; uosabia niebo i słońce. *Jin* to śmierć, a *jang* życie. Tych przeciwstawnych sił nie porównuje się ze sobą na zasadzie „dobra” czy „zła”. *Jin* i *jang* uzupełniają się nawzajem. Każda z tych sił musi opierać się na swym przeciwieństwie, żeby istnieć – nie może być światła bez ciemności, nie ma śmierci bez życia. Wszechświat wymaga równowagi obu tych sił.

Współdziałanie *jin* i *jang* powoduje zmiany utrzymujące świat w jego biegu: lato jest zapowiedzią przyszłej zimy, noc przeradza się w dzień. Gdy zaś zrównoważymy te siły w Feng Shui, przekonamy się, że nastąpi zmiana: na lepsze albo na gorsze, w zależności od tego, jak wyważoną równowagę udało się osiągnąć w naszym otoczeniu.

Zasada, która wiąże ze sobą pojęcia *jin*, *jang* i *chi*, nosi miano Tao. Znaczy to „droga” lub „ścieżka”. Taoizm polega na nieustannym poszukiwaniu harmonii i równowagi i na wiecznym dążeniu do połączenia we właściwych proporcjach *jin* i *jang* we wszystkich rzeczach – a o to właśnie chodzi w sztuce Feng Shui.

Feng Shui tkwi głęboko swymi korzeniami w mądrości *I Ching*, czyli *Księgi Przemian*. Jest to starożytne chińskie dzieło, po dziś dzień traktowane jako przewodnik w życiu praktycznym i mistycznym. *Księga Przemian*, znacznie starsza niż taoizm czy nauka Konfucjusza, stanowi podstawę sposobu myślenia i filozofii większości Chińczyków. *I Ching* podkreśla dominujący wpływ nieustannych zmian na losy ludzkie i ukazuje związek między losem jednostki a światem przyrody. Podstawowe założenie tego dzieła brzmi: środowisko wywiera potężny wpływ na przeznaczenie.

Bagua

Pomocny w Feng Shui wykres zamieszczony na s. 26, pochodzi z księgi *I Ching*. Schemat ten będzie przewodnikiem w podróży po twoim domu, którą odbędziemy w następnych rozdziałach. W centrum ośmiokąta *bagua* znajduje się symbol *jin/jang*, a każdy z ośmiu boków symbolizuje inny kierunek według wskazań kompasu. Poszczególne kierunki mają wpływ na zasadnicze aspekty życia: karierę, naukę, zdrowie, bogactwo, sławę, małżeństwo, dzieci oraz ludzi, którzy świadczą nam dobro. Z każdym wskazaniem kompasu związane są także inne barwy, pory roku, liczby i zwierzęta znajdujące się w sferze wpływów tego kierunku. Możesz kształtować swój los dzięki wyważonemu i harmonijnemu zestawianiu tych różnorodnych czynników.

Czterem punktom kardynalnym kompasu – stronom świata (południe, zachód, północ i wschód) odpowiadają cztery spośród pięciu podstawowych żywiołów. Są to kolejno: ogień, metal, woda i drewno. Piąty żywioł, ziemia, znajduje się w środku wykresu. Według Chińczyków tych pięć żywiołów stanowi podstawę całej materii, wszystkie razem zaś tworzą niezbędną siłę życiową: *chi*.

Jak zaprząć *feng shui* do roboty

Jeśli chcesz, by *feng shui* działało na twoją korzyść, musisz nie tylko rozejrzeć się po domu i umeblowaniu, ale także rozważyć swoją sytuację życiową i cele, które zamierzasz zrealizować przez dokonanie zmian w swym życiu osobistym i zawodowym.

Gdy będziemy zwiedzać twój dom – rozdział po rozdziale – powinieneś dokonywać również przeglądu tych celów i zgodnie z nimi dobierać właściwe kierunki, kolory, elementy oraz inne środki, które pomogą tak dostroić *chi*, by wywierało jak największy dobroczynny wpływ na twoje życie. Zanim zaczniesz stosować różne remedia Feng Shui, musisz trafnie rozpoznać swoje problemy i określić życiowy cel.

Oto kilka wskazówek, które warto mieć na uwadze:

- Skoncentruj się. Przez pewien czas zastanów się nad sobą, swoją karierą, rodziną, sytuacją finansową – krótko mówiąc – nad wszelkimi aspektami życia, które chciałbyś poprawić lub zmienić (ćwiczenie s. 25).
- Bądź elastyczny! Przeważnie jest wiele sposobów uzdrowienia jakiejś sytuacji, niektóre z nich mogą poskutkować lepiej lub szybciej niż inne. Zastosuj jedną metodę i bacznie obserwuj rezultaty, choćby mało widoczne. Jeśli w ciągu kilku tygodni nie dostrzeżesz pożądanых zmian, o ile to możliwe, spróbuj innego sposobu.
- Nie lekceważ znaczenia niewielkich zmian. W zależności od postawionego sobie celu i od pomieszczenia, które starasz się przeobrazić, może okazać się całkiem wystarczające umieszczenie w pokoju rośliny doniczkowej czy lustro, zawieszenie obrazu albo przestawienie stołu w inny kąt pokoju.

- Bądź realistą! Pamiętaj, że Feng Shui to nie magia. Będziesz wprowadzać drobne poprawki, nie możesz więc oczekiwać ogromnych efektów.
- Zachowaj spokój umysłu. Obserwując rezultaty, wystrzegaj się obsesyjnego wyczekiwania co dzień nowych efektów, nie popadaj też w drugą ostateczność, cynicznie twierdząc, że żadnych efektów nie będzie i być nie może. Wyważona równowaga to klucz do Feng Shui.

Niewątpliwą zachętą może być przeświadczenie, że korzystasz z wypróbowanych przez długie wieki metod kierowania swym przeznaczeniem i kształtowania własnego losu. Plon obserwacji skrzętnie gromadzonych przez trzy tysiące lat to chyba nie najgorsza podstawa do uporządkowania swego domu – i swego życia.

Ćwiczenie

Działanie Feng Shui na twoją korzyść zależy od tego, jak dalece sprecyzowałeś swoje cele. Poświęć kilka minut zamieszczonej tu liście pytań i zastanów się głęboko nad odpowiedzią.

- Czy budzisz się rano wypoczęty, wzmocniony i gotowy do działania?
- Czy jacyś członkowie twojej rodziny mają ustawiczne kłopoty ze zdrowiem?
- Czy jesteś zadowolony ze swych stosunków ze współmałżonkiem lub partnerem?
- Czy twoja rodzina jest tak zżyta, jak byś sobie tego życzył?
- Czy zależy ci na posiadaniu dzieci?
- Czy twoja praca lub kariera przebiega po twojej myśli?
- Czy zasiadając do pracy przy biurku, czujesz się sprawny, skuteczny i gotowy do działania?
- Czy twoim zdaniem zarabiasz tyle, ile powinieneś?
- Czy chciałbyś mieć większą kontrolę nad swymi finansami?
- Czy masz dobrych przyjaciół i ludzi, na których pomoc możesz w życiu liczyć?
- Czy twoi przyjaciele, koledzy i członkowie rodziny mają o tobie dobre zdanie?

Gdy podejmiesz ostateczną decyzję co do tego, jakie aspekty życia chcesz wzbogacić, osiągniesz lepsze efekty, jeśli wytyczysz na terenie domu lub biura konkretne obszary, na których się skoncentrujesz, i obierzesz najodpowiedniejsze metody działania. Najlepiej skupić się na jednym tylko problemie lub najwyżej dwóch naraz.

2. PODSTAWY BAGUA

Bogactwo
Fortuna
Kolor: purpura
Liczba: 4

Sława
Pomyślność
Wesołość
Kolor: czerwony
Liczba: 9
Ogień
Ptaki
Lato

Małżeństwo
Związki
Macierzyństwo
Kolor: żółty
Liczba: 2

POŁUDNIE

Zdrowie
Życie rodzinne
Kolor: zielony
Liczba: 3
Drewno
Smok
Wiosna



Czystość
Dzieci
Kolor: biały
Liczba: 7
Metal
Tygrys
Jesień

PÓLNOC

Wiedza
Inteligencja
Sukcesy naukowe
Kolor: turkusowy
Liczba: 8

Kariera
Powodzenie w interesach
Śmierć
Kolor: czarny
Liczba: 1
Woda
Żółw
Zima

Podróże i interesy poza domem
Dobroczyncy
Ojcostwo
Kolor: szary
Liczba: 6

Zasadnicze instrumenty Feng Shui, główne składniki *bagua*, wywodzą się z otaczającego nas świata przyrody: kierunki świata; pięć podstawowych żywiołów; barwy natury, począwszy od ognistej czerwieni zachodzącego słońca po seledyn młodych listków. Posługując się rozważnie tymi danymi przez naturę narzędziami, można żyć w harmonii z otoczeniem i cieszyć się dzięki temu zdrowiem, szczęściem i sukcesem.

Kierunki świata

Osiem kierunków wskazanych przez igłę kompasu to podstawowe składniki Feng Shui. Dzięki dobrej znajomości tych kierunków, ich cech charakterystycznych oraz sfer ich wpływów możesz stworzyć dobre *feng shui* albo dokonać pomyślnych zmian, żeby zaradzić niepożądanym sytuacjom.

Południe

Chińczycy przypisują tak wielkie znaczenie tej stronie świata, że umieszczają południe na górze swych map; południe stanowi punkt wyjściowy ich nawigacji, podczas gdy dla ludzi Zachodu jest nim północ (zwróć uwagę, że schemat ze s. 27 stanowi odbicie tych chińskich poglądów; południe umieszczono na nim u góry.) Południe pod każdym względem jest najwyższym punktem: króluje na szczycie kompasu, symbolizuje lato, a więc „samo południe roku”. Jest to najbardziej pomyślny kierunek i ma wiele pozytywnych powiązań. Sława, pomyślność i wesołość najczęściej podobno nawiedzają nas w ciepłe, beztróskie dni lata – a wszystkim tym włada południe. Nic dziwnego też, że ten kierunek kojarzy się z gorącem, ogniem i czerwienią, która dla Chińczyków jest kolorem świątecznym i barwą szczęścia. Jeśli pomalujesz na czerwono drzwi wychodzące na południe, odpędzisz od nich wszystko co szkodliwe, a zwabisz sławę i pomyślność. Z południem ściśle

związane są także ptaki – pomyśl tylko o feniksie, wiecznie powstającym z popiołów do nowego życia, podobnie jak lato rodzi się z zimy, a dzień z nocy. Z południem wiąże się również najwyższa liczba jednocyfrowa – 9 – symbolizująca obfitość darów lata.

Zachód

Strona świata, w której zachodzi słońce, kojarzy się w sposób naturalny z jesienią i zbieraniem plonów. Metal, wydobywany z wnętrza ziemi i wykorzystywany do wyrobu pługów, sierpów i innych narzędzi rolniczych, stanowi element odpowiadający zachodowi. Barwą tego kierunku jest biel, przypominająca połysk metalu. Kolor biały poza tym symbolizuje dwie bardzo ważne sfery wpływów zachodu: czystość i dzieci. Zwierzęciem tego kierunku jest biały tygrys, a liczba zachodu to 7.

Północ

Podobnie jak południe uosabia gorąco, szczodroblliwość i róże lata, tak północ wiąże się z niskimi temperaturami, ponurym nastrojem i mrokiem ostrej zimy. Południe kojarzy się z ogniem, północ zaś z przeciwstawnym elementem – wodą. Według zasad Feng Shui woda jest również symbolem pieniędzy: im głębsza i ciemniejsza, tym większe bogactwo. Ruch wody zaś oznacza przyływ gotówki. Ten kierunek ma wpływ na karierę i interesy. Jednak niektóre z najbardziej negatywnych aspektów życia, jak śmierć, klęski i zło również podlegają północnej sferze wpływów. Żółw, symbol długowieczności, jest zwierzęciem północy, a to łągodzi nieco jej więzi ze śmiercią. Liczbą tego kierunku jest 1.

Wschód

Wschód, strona w której wschodzi słońce, jest kierunkiem wiążącym się ze wzrostem, zdrowiem i życiem rodzinnym. Wiosna kojarzy się również ze wschodem, podobnie jak jej przeciwieństwo – jesień – z zachodem. Zgodnie z logiką także młodość i zieleń znajdują się w sferze wpływów wschodu. Drewno, symbol wszystkiego co rośnie, to dominujący element tego kierunku, a smok, uosobienie siły, potęgi i wzrostu, jest zwierzęciem wschodu. Harmonia i pomyślność znajdują się również w sferze jego wpływów. Liczbą tego kierunku jest 3.

Południowy wschód

Połowa kierunków wskazywanych przez igłę kompasu ma wpływ na jakiś aspekt finansów, ale południowy wschód wiąże się najbardziej bezpośrednio z bogactwem. Być może dzieje się tak dlatego, że handel w Chinach rozwijał się przede wszystkim w miastach południowo-wschodniego wybrzeża. Hongkong może być do dziś najlepszym przy-

kładem kwitnącego centrum handlowego na południowym wschodzie. Kolor związany z tym kierunkiem to purpura. Południowy wschód symbolizuje też liczba 4.

Południowy zachód

Kolejny kierunek wskazany przez busole, posiadający bardzo wyraźnie zarysowane obszary wpływów. Południowy zachód włada małżeństwem i małżonkami oraz wszelkiego rodzaju partnerstwem. Podlega mu także macierzyństwo. Żółta barwa ziemi, najbardziej podstawowego spośród elementów, jest dominującym kolorem południowego zachodu. Z tym kierunkiem związana jest liczba 2 – symbolizująca parę, partnerów, matkę i dziecko.

Północny wschód

Jest to kierunek, na który powinieneś zwrócić baczną uwagę, jeśli ty czy ktoś z domowników marzycie o karierze akademickiej lub sukcesach naukowych. Północny wschód oznacza wiedzę, inteligencję i uczoność. Odpowiadającym temu kierunkowi kolorem jest turkus, gdyż łączy w sobie błękitne niebiosa szczytnych aspiracji z zielenią rozkwitu i młodości, która jest barwą wschodu. Z północnym wschodem związana jest liczba 8, ponieważ w dialekcie kantońskim słowo to brzmi tak samo jak czasownik „prosperować”, a Chińczycy przywiązują wielką wagę do wykształcenia, mogącego zapewnić powodzenie i dobrobyt.

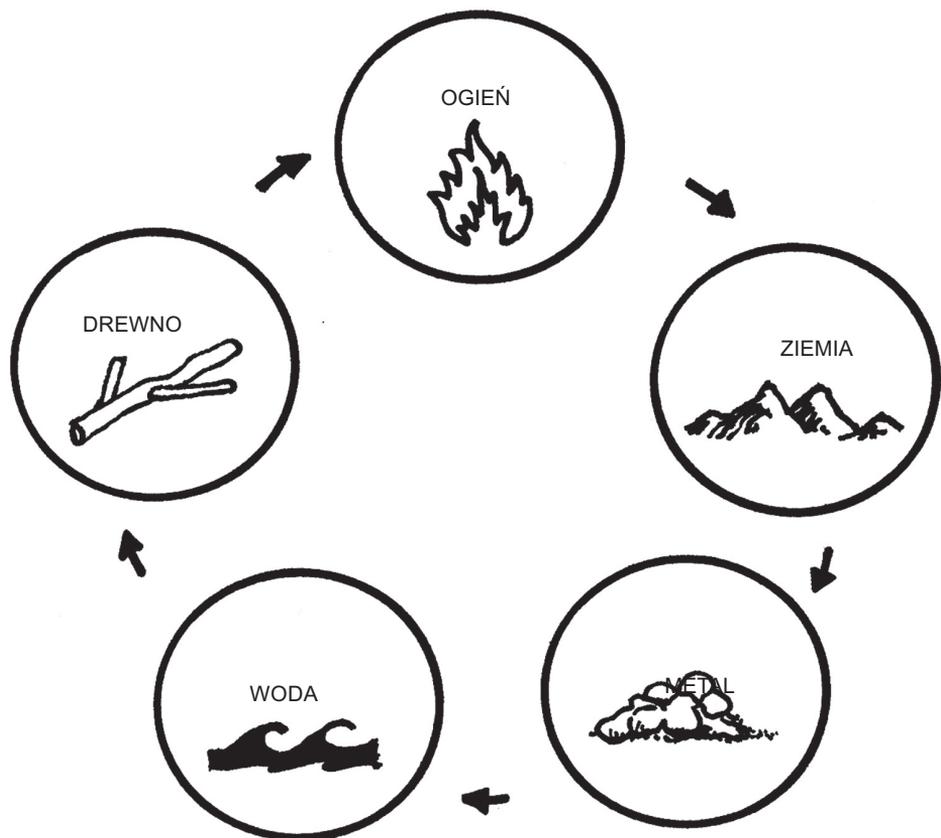
Północny zachód

Położone od strony północnego zachodu części twojego domu lub biura mają wpływ na podróże, zarówno krajowe jak zagraniczne. Ten kierunek rządzi też ojcostwem i głównymi zamiłowaniem czy zainteresowaniami, którym oddajesz się poza domem. Jedną z najpotężniejszych sfer wpływów północnego zachodu, będącą odbiciem życia poza ścianami domu, dotyczy dobroczyńców, czyli ludzi spieszących ci z pomocą. 6 to liczba związana z tym wskazaniem kompasu, a barwą północnego zachodu jest szarość.

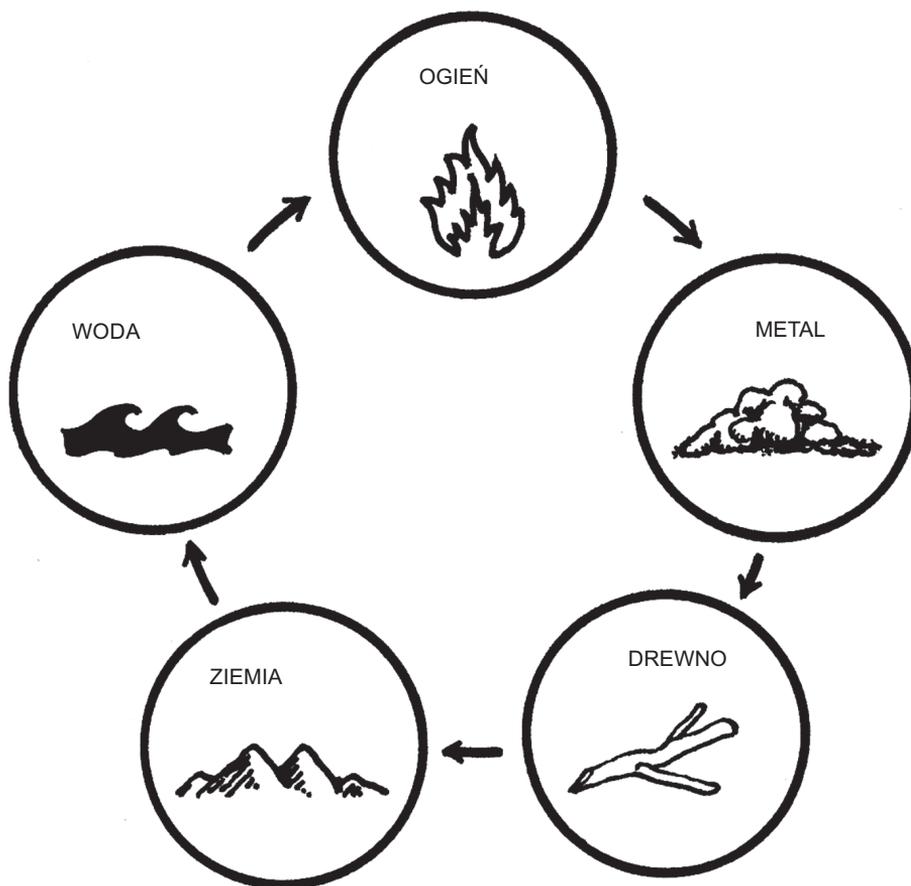
Pięć żywiołów

Jednym z najlepszych sposobów na stworzenie dobrego *feng shui* lub poprawienie złego *feng shui* jest sprytne wykorzystanie pięciu żywiołów, czy to w domu, czy też w biurze. Łączenie, rozdzielanie i rozmieszczanie elementów zgodnie z właściwym wskazaniem kompasu to jedna z podstawowych metod regulowania *feng shui* we własnym domu.

Żywioły mogą współdziałać ze sobą, tworząc cykl twórczy lub niszczycielski. Taki czy inny układ żywiołów w domu wpływa na równowagę otoczenia, którą łatwo zakłócić.



Obieg tworzący żywiołów



Obieg niszczący żywiołów

W obiegu tworzącym płonące drewno podsyca ogień, ogień przetwarza popiół drzewny w ziemię, z kolei ziemia oddaje swe złoża i tak powstaje metal, ze skroplo-nego powietrza na powierzchni metalu rodzi się woda, ta zaś żywi i pobudza do wzro-stu rośliny i drzewa, z których mamy drewno.

Istnieje także obieg niszczący, niczym wspomnienie dziecięcej gry „papier-no-życzki-kamień”: ogień roztopia metal; metal tnie drewno; drewno, butwiejąc, wnika w ziemię; pył ziemny zanieczyszcza wodę; woda gasi ogień.

W starożytnych Chinach nieszczęścia i klęski żywiołowe uważano za następstwa zakłócenia obiegu tworzącego. Choć zapewne przerywając taki obieg nie spowodujesz katastrofy na światową skalę, bardzo prawdopodobne, że budując obieg niszczący nieświadomie zakłócisz w pewnym stopniu życie osobiste lub zawodowe. Z pewnością je-śli nie wykorzystasz w całej pełni obiegu tworzącego, ominie cię coś pozytywnego.

Oto kilka przykładów działania obiegów tworzącego i niszczącego:

- Ogień jest związany z kierunkiem południowym, podobnie jak kolor czerwony, a także sława, fortuna i wesołość. Jeśli starasz się, by fortuna ci sprzyjała lub chcesz zdobyć sławę albo po prostu dodać do swego życia odrobinę weso-łości, ustaw czerwone świece w południowym kącie lub przy południowej ścia-nie waszego salonu lub biura.
- Woda działa przeciwnie: gasi ogień. Nie stawiaj więc akwarium ani fontanny, ba, nie wieszaj nawet obrazu przedstawiającego jakieś skupisko wód w połu-dniowej części pokoju. Bez względu na to, czy będziesz igrać z żywiołem ognia nieświadomie, czy z rozmysłem będziesz się starał wykorzystać ten element dla poprawy swego losu, umieszczenie tam wody zniweczy szanse na zdobycie sławy, fortuny i innych dobrodziejstw, które ma do zaoferowania południe.
- Unikaj umieszczania jakichkolwiek metalowych przedmiotów, na przykład mo-siężnych świeczników, cynowych talerzy czy wyrobów ze srebra na wschodniej ścianie. W obiegu niszczącym metal porąbie na kawałki drewno, element wscho-du, a to może doprowadzić do osłabienia waszej rodziny lub wspólnoty rodzinnej.
- Ponieważ zachód wiąże się z dziećmi, możesz pomóc w prawidłowym rozwo-ju *chi* synka czy córki, umieszczając jakiś przedmiot biały, a zarazem metalo-wy (może to być lampa, statuetka, rama obrazu) na zachodniej ścianie sypialni dziecka. Pięcioletni Rory był przedmiotem drwin ze strony rówieśników, dopóki rodzice nie wzmocnili jego *chi* w bardzo prosty sposób. Umieszczenie przy samej ścianie pokoju dziecinnego hodowli mrówek zabezpieczonej białą metalową ramą przyniosło pożądany skutek, zwiększając zainteresowanie Ro-ry’ego przyrodą; obecność ziemi w mrowisku spotęgowała jeszcze pozy-tywny efekt, ponieważ w obiegu tworzącym ziemia rodzi metal.

Baw się dobrze i okaż pomysłowość, tworząc pomyslny *feng shui*. Cele, do któ-rych dążysz, oraz indywidualne zamiłowania będą wskazówką, jakich musisz doko-nać zmian, by odpowiadały konkretnym potrzebom.

Kolory

Dobór barw jest jednym z najważniejszych aspektów dekoracji każdego wnętrza – i pierwszą rzeczą, na którą zwracamy uwagę, wszedłszy do czyjegoś domu. Kolor może spowodować, że pomieszczenie wyda się większe lub mniejsze, pełne ciepła lub chłodne, pogodne lub ponure. Ponieważ kolory wywierają taki wpływ zarówno na ludzkie uczucia jak i na wygląd samego pomieszczenia, stanowią znaczący składnik *feng shui* w każdym pokoju.

Dobór barw jest sprawą bardzo indywidualną. Przekonasz się, że istnieje wystarczająco dużo wariantów znaczeniowych i możliwości połączeń podstawowych kolorów, dzięki czemu masz swobodę w doborze odcieni, które zapewnią dobre *feng shui*, a zarazem zadowolą twoje gusta.

Zadbaj o to, by utrzymać dekorację pokoju w barwach mających korzystny wpływ na wszystko, czym chcesz zajmować się w tym pomieszczeniu – czy będzie to sen, czy nauka, gotowanie czy przyjmowanie gości. Warto też pomalować pokój na kolor odpowiadający celom, które zamierzasz w nim realizować. Na przykład, jeśli niedawno otworzyłeś własne przedsiębiorstwo i spodziewasz się osiągnąć sukces i zdobyć renomę, przy dekoracji biura lub gabinetu wykorzystaj czerń, która symbolizuje powodzenie w interesach i pieniądze, oraz czerwień – kolor sławy (w tym wypadku oznaczający dobrą reputację). Cały pokój pomalowany na czarno wyglądałby wprawdzie ponuro i sprawiał przygnębiające wrażenie – żeby nie określić tego jeszcze ostrzej – wystarczą jednak niewielkie akcenty czerni, a skutek będzie równie pozytywny. Odrobina czerni w połączeniu z jaśniejszymi barwami może dać efekt równie malowniczy co dobrotliwy.

Biel ma podwójną wymowę. Jest symbolem czystości, ale w Chinach oznacza również żalobę i kojarzy się z pogrzebem. Nie eksponuje się tam bieli podczas ślubów czy innych radosnych uroczystości, jak to bywa na Zachodzie. Korzystaj więc z bieli tam, gdzie zależy na podkreśleniu czystości: w pokoju dzieciennym lub w kuchni. Ponieważ biel jest kolorem *jang*, symbolizuje pierwiastek męski, odznaczający się między innymi twardością i jasnością. Lepiej więc biały pokój urozmaicić niewielkimi plamami ciemniejszych barw, żeby wprowadzić tam również *jin* – pierwiastek żeński, bardziej mroczny i miękki. Pozwoli to utrzymać w tym pomieszczeniu równowagę *jin* i *jang*, a zatem dobre *feng shui*. Nie należy dekorować salonu wyłącznie na biało. Jest to z samego założenia pomieszczenie spod znaku *jang*, gdyż tu właśnie spotyka się najwięcej osób. Często biały salon byłby surowym, nieprzytulnym pokojem, nie zachęcającym bynajmniej do wypoczynku i przyjacielskich spotkań.

Zarówno zieleń, jak i błękit kojarzą się z elementem drewna, z wiosną i z rozpoczynaniem czegoś od nowa. Starożytni Chińczycy tym samym słowem określali błękit nieba i zieleń roślin. Oba kolory nadają się szczególnie do dekoracji pokoi od strony wschodniej i wpływają dodatnio na zdrowie, życie rodzinne, harmonię i wszelki rozwój.

Kolor żółty jest bardzo pomyślny, można go więc wykorzystać w różnych częściach domu. Była to oficjalna barwa cesarzy, która po dziś dzień dodaje szlachetności

każdemu pomieszczeniu. By ozdobić pokój, w którym toczy się życie rodzinne lub mieści się biuro, możesz wybrać dowolny odcień żółci – od najjaśniejszej słomki do głębszych tonów ochry czy złota. Żółty sprawi, że każde pomieszczenie będzie przyciągało uwagę swą jasnością i dostojnością. Kolor żółty jest również związany z południowym zachodem, który ma wpływ na macierzyństwo; barwy tej używa się często z powodzeniem w sypialniach małżeństw, które pragną mieć dzieci.

W języku chińskim słowo *huang*, żółty, brzmi identycznie jak przymiotnik „królewski”. Dlatego właśnie barwa ta została przed tysiącami lat zastrzeżona dla dworu cesarskiego. Pod karą śmierci żaden mieszkaniec Chin – oprócz cesarza – nie mógł nosić któregośkolwiek z odcieni żółci lub złota. Ponieważ cesarz był ucieleśnionym ogniem łączącym niebiosa i ziemię, kolor żółty jest niekiedy traktowany w Feng Shui jako symbol tej więzi, zapewniający równowagę *jin/jang* w danym pomieszczeniu. Panuje dziś także przekonanie, że kolor żółty zapewnia zaszczyty i wielki szacunek; dotyczy to zwłaszcza spraw rodzinnych.

Czerwień jest kolorem szczęścia. Kojarzy się z ogniem, życiem, radością i ciepłem. Chińczycy świętują Nowy Rok, ofiarowując swym pracownikom lub swoim dzieciom małe czerwone paczuski albo czerwone koperty, zawierające pieniądze lub upominki; symbolizują one najlepsze życzenia. Chińska panna młoda stroi się w czerwoną suknię, a karty z życzeniami urodzinowymi i zaproszenia na przyjęcia weselne drukowane są na czerwonym papierze. Czerwień związana jest z południem. Jeśli dopisało ci szczęście i masz drzwi frontowe lub furtkę od południa, koniecznie pomaluj je na czerwono!

Liczby

Nie wszystkie liczby są równie lubiane. Niektóre uchodzą za wyjątkowo pomyślne i wobec tego każdy pragnie, by widniały na jego domu, telefonie, faksie czy na tablicach rejestracyjnych jego samochodu.

Liczba 9 jest symbolem całego nieba i ziemi. To najszcześniejsza ze wszystkich liczb, częściowo dzięki swym niezwykłym właściwościom: jeśli pomnożysz 9 przez dowolną liczbę jednocyfrową, suma obu cyfr uzyskanego wyniku tego działania wyniesie również dziewięć. Dla przykładu: $2 \times 9 = 18$; $1 + 8 = 9$; $7 \times 9 = 63$; $3 + 6 = 9$! Nie jest też przypadkowa więź liczby 9 z południem, najszcześniejszym kierunkiem według zasad Feng Shui.

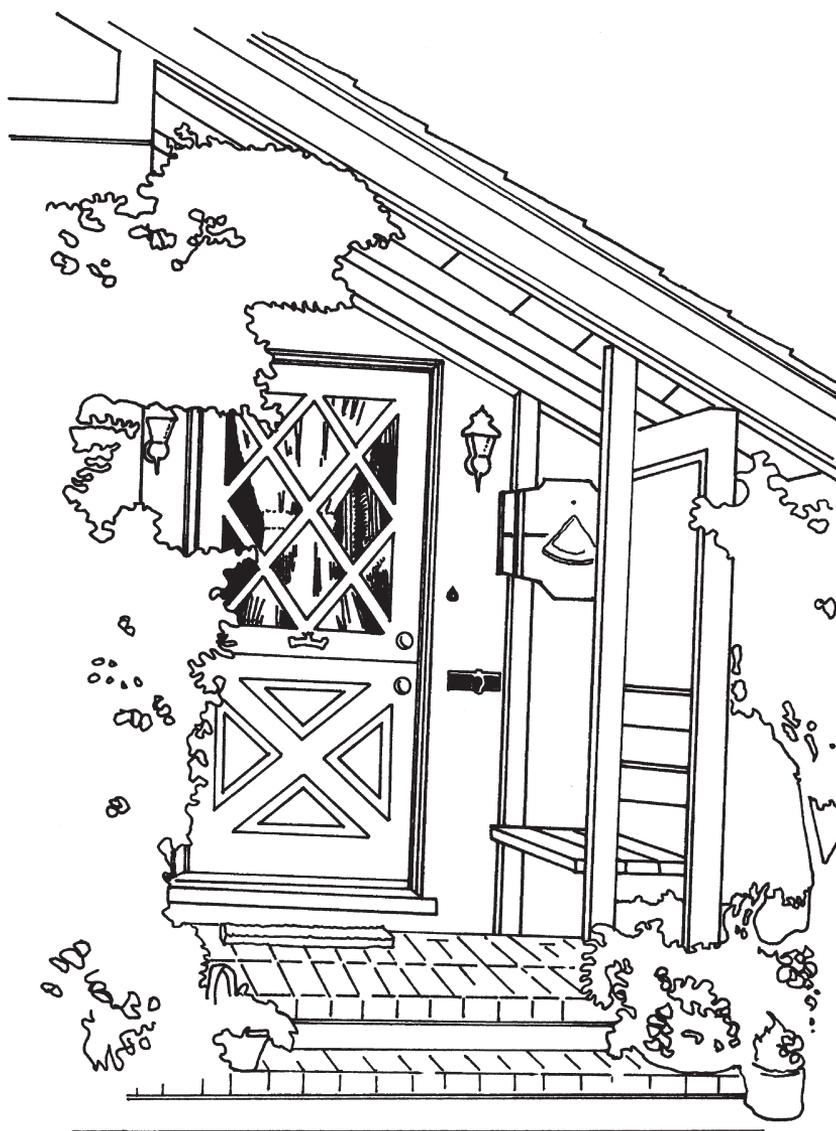
Ekspert w tej dziedzinie, Lillian Too, opowiedziała mi o magnacie z Hongkongu, Dicksonie Poo, który święcie wierzy w niezwykle właściwości liczby 9. Żeby zapewnić właścicielowi nieustające szczęście, prywatny rolls-royce pana Poo ma numer rejestracyjny 9999.

Liczba 8 jest również bardzo mile widziana; powodem jest jej podobieństwo fonetyczne w dialekcie kantońskim z rzeczownikiem „zysk”. Inne liczby zawierające w sobie 8 uchodzą także za szczęśliwe z racji swego brzmienia. Na przykład 48 brzmi w ustach kantończyków tak samo jak zwrot „wielki zysk”. Popularność 28 wynika z podobieństwa dźwiękowego do zwrotu „łatwy zysk”. Tylko 58 ma złą opinię, gdyż brzmi jak „żaden zysk”.

Liczba 6 w kantońskim dialekcie przypomina słowo „jelen”. Zwierzę to jest symbolem długiego życia, a zatem i szóstka uchodzi za liczbę szczęśliwą.

4 zajmuje naczelne miejsce wśród liczb pechowych, gdyż wymawia się to słowo *si*, tak samo jak „śmierć”. Pewien mieszkaniec Kalifornii, pragnący kupić dom, nie chciał nawet wejście do budynku pod numerem 444. Kiedy pośrednik sprzedaży nieruchomości zapytał klienta, czemu nie zajrzy do środka i rozejrzy się po domu, ten odpowiedział: „Po cóż miałbym mieszkać w domu, który mówi mi: „giń, giń, giń?” Są jednak pewne sposoby takiego wykorzystania czwórki, by przyniosła pożytek. Można uaktywnić zapewniające bogactwo właściwości południowego wschodu, umieszczając 4 purpurowe przedmioty, na przykład kwiaty albo wyroby artystyczne, w południowo-wschodniej części domu lub pokoju, gdyż czwórka i purpura to liczba i kolor związane z tym kierunkiem.

3. DOM A ŚWIAT



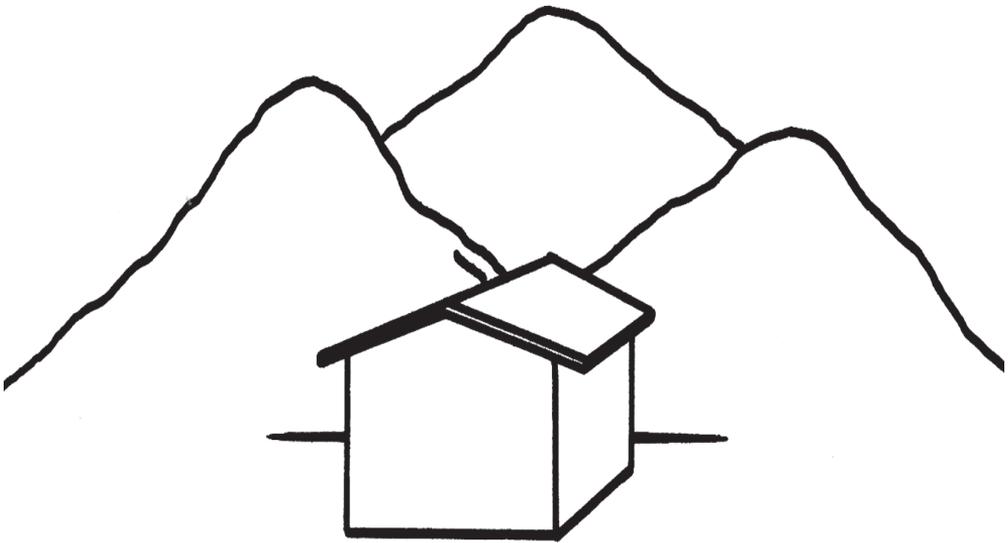
Cyrkulacja *chi* w twoim ciele i w obrębie domu ma olbrzymi wpływ na twoje życie. *Chi* jest wszechobecne, ale może przybrać postać dobroczynną lub szkodliwą, zależy to od jego przepływu i szybkości. Swobodny obieg krążącego bez zakłóceń *chi* wywiera wpływ pozytywny, gdyż wszystko na swej drodze obdarza siłą witalną. *Chi* zablokowane, podobne do stojącej wody, albo *chi* poruszające się zbyt szybko może mieć negatywny wpływ na samopoczucie. Celem Feng Shui jest przede wszystkim zawładnięcie dobrym *chi* i skierowanie jego strumienia we właściwym kierunku.

Gdy nauczysz się już przyciągać dobre *chi*, będziesz mógł regulować jego przepływ, a dzięki temu korzystać z jego dobrodziejstw i osiągać konkretne cele. Kiedy zaś uświadomisz sobie, co jest przyczyną powstania złego *chi*, będziesz w stanie zaradzić kłopotom, dokonując „ulepszeń” w jego wadliwym obiegu, który odbija się ujemnie na życiu twoim i twojej rodziny.

Chi to siła natury, tchnienie życia. Tam, gdzie bujnie kwitnie życie przyrody i tam, gdzie wewnątrz domu jest jego odbicie, będzie również prosperowało *chi*. A także tam, gdzie strumień *chi* płynie bez zakłóceń, panuje w naturze wyraźnie dostrzegalna równowaga.

Przyjrzyj się swemu najbliższemu otoczeniu, by ocenić, w jaki sposób oddziałuje na ciebie *chi*. Zdrowa trawa i drzewa, malowniczy krajobraz, zadbane podwórza, dobrze utrzymane domki jednorodzinne lub bloki mieszkalne stanowią wyraźny dowód właściwego obiegu *chi* i równowagi sił *jin* i *jang*. Spalona trawa, zmarniałe drzewa, obdrapane budynki świadczą o tym, że *chi* pędzi zbyt szybko lub uległo zablokowaniu i „zastało się”.

Dobrosąsiedzkie stosunki są kolejnym dowodem tego, że dobroczynne *chi* krąży w pobliżu. Życzliwi i pomocni sąsiedzi to jeden z cennych darów zdrowego *chi*. Nie tylko stanowią odbicie dobrego *chi*, ale wzmacniają je, pomagając sobie nawzajem – czy to pożyczając od czasu do czasu kilka jajek i trochę cukru, czy też mając oko na dom nieobecnych sąsiadów, by zapobiec ewentualnym kradzieżom.



Idealne usytuowanie domu pomiędzy wzgórzami smoka i tygrysa

Jeśli to, co widzisz wokół siebie, nie cieszy oczu i nie krzepi ducha, nie wpadaj w rozpacz. Istnieje wiele rozmaitych sposobów, za pomocą których możesz usprawnić przepływ *chi*, poczynając od dokonania wszelkich możliwych ulepszeń w domu i na podwórku, po środki zapewniające pulsujący, gładko płynący strumień *chi* wokół domu. Nie trzeba mieć koniecznie pod bokiem gór czy malowniczo wijącej się rzeczki, by uzyskać prawidłowe krążenie *chi*. Można posłużyć się symbolami i czerpać takie same korzyści, jakie płyną ze wspomnianych tu elementów natury.

Smoki i tygrysy

Najsłynniejszy punkt orientacyjny na obszarze Chin – Wielki Mur Chiński – to imponujące umocnienie ciągnące się kilometrami w górzystym terenie. Wystarczy jedno spojrzenie, by pojąć, jak wielkie poczucie bezpieczeństwa dawał zawsze mur mieszkańcom Chin. Najlepszą ochronę – według starożytnej Szkoły Formy – zapewniają tygrysy i smoki – nie te zionące ogniem potwory występujące w legendach Zachodu, lecz istoty dobroczynne i opiekuńcze, bohaterowie chińskich mitów. Gdy przypomnisz sobie, że Chińczycy nazywają *chi* tchnieniem niebiańskiego smoka, uzmysłowisz sobie, dlaczego warto postarać się o jakiegoś smoka koło domu.

Oczywiście nawet w starożytnych Chinach te potwory nie pełniły roli domowych pupilków! Tygrysy i smoki, o których mowa, były to wzgórza i górskie szczyty występujące w szczególnym układzie, który zapewniał maksymalne bezpieczeństwo i dobre *feng shui*.

Według czcigodnej Szkoły Formy, doskonałą lokalizację pod budowę domu zapewniało od wschodu wzgórze „zielonego smoka”, od zachodu zbocze „białego tygrysa” oraz pasmo wzgórz symbolizujące „czarnego żółwia” za plecami. Te trzy kolory odpowiadają wskazaniom kompasu – kierunkom, których symbolem jest również każde z tych zwierząt na wykresie *bagua*. Zielień to barwa wschodu, biel jest kolorem zachodu, czerń zaś kojarzy się z północą.

Takie usytuowanie domu pomiędzy osłaniającymi go wzniesieniami terenu sprawia, że powstaje coś w rodzaju geologicznego fotela z wysokim oparciem z tyłu i poręczami po bokach. Wywołuje to wrażenie komfortu i bezpieczeństwa, które zapewniają domowi owe legendarne istoty. Dla zagwarantowania doskonałej równowagi silny, opiekuńczy smok, uosobienie męskiego pierwiastka *jang*, złączył się z tygrysem, symbolem *jin*, żeńskiego pierwiastka wszechświata. A jako uzupełnienie zapewnianej przez nich z obu stron osłony i harmonii, stojący za twoimi plecami żółw darzy dobrodziejstwem długowieczności, której jest symbolem.

Rzecz jasna, w obecnych czasach trudno znaleźć w najbliższej okolicy dobroczynne towarzystwo smoków czy tygrysów – nie tak łatwo nawet o wzgórze! Można jednak za pomocą pewnych symboli zapewnić sobie opiekę z ich strony.

Potężne, dające cień drzewa w ogrodzie otaczającym dom lub jakieś inne nieco od niego wyższe zabudowania od tyłu i po bokach mogą odegrać symbolicznie rolę takiego „górskiego fotela”. Warto zresztą zadbać nie tylko o osłonę drzew, ale

i o wsparcie ze strony sąsiadów. Dobrzy sąsiedzi są w obecnych czasach stanowią optymalne zabezpieczenie domu i mogą z powodzeniem zastąpić smoka i tygrysa.

Zatrute strzały

Zakola lub łagodnie wijące się linie stanowią odbicie natury, podczas gdy według zasad Feng Shui linie proste uchodzą za sprzeczne z nią, gdyż symbolizują manipulowanie środowiskiem naturalnym. Te linie proste często bywają przyczyną nadmiernej szybkości *chi*, która może okazać się niebezpieczna dla zdrowia i dobrego samopoczucia. Strumień *chi* ukierunkowany przez budynki czy inne struktury tak, że mknie po prostej lub pod kątem ostrym, tworzy tzw. ukryte lub zatrute strzały. Kiedy taka strzała celuje w ciebie albo twój dom, jesteś narażony na działanie jej niszczycielskiej siły.

Oto kilka źródeł zatrutych strzał. Rozejrzyj się bacznie, czy nie dostrzeżesz ich na domu, na podwórzu lub na ulicy.

- Słupy telegraficzne albo latarnie uliczne bezpośrednio przed drzwiami.
- Zębata linia dachów, której występy wskazują wprost na twój dom.
- Wystające kanty innych budynków, wymierzone jak strzały w waszym kierunku.

Jeśli zatruta strzała wycelowana jest w twój dom, należy zagrozić jej drogę drzewem lub żywopłotem albo zmienić jej bieg za pomocą lustra zawieszzonego na zewnątrz domu, by wróciła tam, skąd przyszła.

Drzwi frontowe

Drzwi frontowe bronią nie tylko dostępu do wnętrza domu, ale i do twojego życia osobistego; są ogniwiem łączącym ze światem zewnętrznym. Na ich podstawie przybysze wyrabiają sobie pierwszą opinię o tobie i o domu, w którym żyjesz. Drzwi i dróżka wiodąca do nich to elementy Feng Shui niezwykle istotne dla całego domu. Drzwi należy traktować jako zawór dla *chi* – mogą wpuścić do wnętrza dobroczynną energię, ale może też przeniknąć przez nie szkodliwa siła, która zagrozi tobie i twojej rodzinie.

Najlepiej, by ścieżka prowadząca do drzwi frontowych lekko się wiała – sprawia wówczas bardzo zachęcające wrażenie. Najgorsza jest prosta dróżka: może być źródłem zatrutych strzał wycelowanych wprost w twoje drzwi. Nawet jeśli ich unikniesz, linia prosta nie ułatwia optymalnego przepływu *chi* przez drzwi wejściowe. Jeśli więc do domu wiedzie taka dróżka, należy umieścić cegły, ozdobne kamyczki lub doniczki z kwiatami w różnych punktach po obu jej stronach, by nieco zakłócić tę prostą linię.

Rozmiary frontowych drzwi powinny być proporcjonalne do wielkości całego domu. Zbyt duże mogą sprawić, że ucieknie z wnętrza domu drogie *chi*, a zbyt

wąskie nie wpuszczają do środka wystarczającej ilości dobrego *chi* z zewnątrz. Mistrzowie Feng Shui należący do starej szkoły twierdzą, że drzwi frontowe powinny wychodzić na południe, zwracając się w stronę słonecznego ciepła: takie usytuowanie zapewnia sławę, fortunę i długie życie. Trudno oczywiście wyobrazić sobie – jest to zgoła nierealne! – wszystkie domy z głównym wejściem od południa. Na szczęście, istnieją także inne sposoby zapewnienia dopływu dobrotycznego *chi* frontowymi drzwiami.

Lustra można wykorzystać zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz domu, by wzbogaciły go korzystnym widokiem. Jeśli na przykład mieszkasz w pobliżu dobrego źródła *chi* – może to być ocean, jezioro lub malownicze pasmo górskie – lustro umieszczone w ten sposób, by je odbijało, może ściągnąć jego obraz, a wraz z nim pozytywny wpływ.

Wklęsłe lustra, w których powstaje obraz odwrócony, stanowią obronę przed *sha*, czyli złym *chi*, gdyż odbijają je, kierują w inną stronę. Być może zauważyłeś niewielkie ośmiokątne, podobne z kształtu do wykresu *bagua* lusterka wiszące w chińskich restauracjach albo na zewnętrznych ścianach budynków w chińskiej dzielnicy. Te lusterka o pomyślnym kształcie zmieniają bieg szkodliwych sił: zazwyczaj korzysta się z nich przy największym zagrożeniu *sha*.

Dobrotyczne *chi* zawsze chętnie wkracza przez jasne, gościnne wejście. Drzwi powinny wyglądać zachęcająco i być w dobrym stanie. Nie może być nieładu na ganku ani na ścieżce do nich prowadzącej. Zniszczone drzwi z łuszczącą się farbą świadczą dobitnie o złym *feng shui*. Oznaki dewastacji i niegospodarności odstraszą dobre *chi*, a przyciągają zazwyczaj niszczycielską energię *sha*, czyli złe *chi*. Jeśli chcesz zwabić dobre *chi*, właściwe oświetlenie jest również bardzo istotne; przepalone żarówki na ganku należy wymieniać od ręki. Jeśli dom nie ma oświetlenia zewnętrznego, zainstaluj tam lampę i niech się pali wieczorami, bez względu na to, czy jesteś w domu, czy nie.

Drzwi frontowe nie powinny wychodzić bezpośrednio na kościół, inną świątynię ani na cmentarz, gdyż zbyt silnie emanuje stamtąd *jin*. Jest ono bierne, ciemne i zimne, kojarzy się ze śmiercią; przemożny wpływ *jin* sprawi, że twój dom stanie się miejscem przygnębiającym, od którego ludzie stronią.

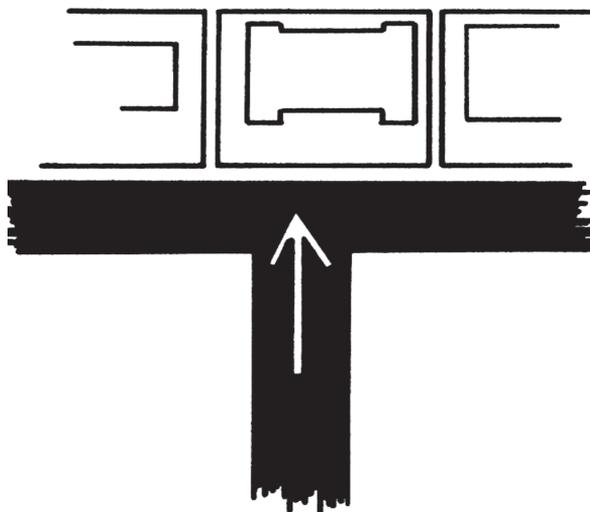
Niekorzystna jest również wąska szpara między dwoma budynkami naprzeciwko drzwi frontowych. Może wytworzyć odwróconą zatrutą strzałę, wysysającą dobrotyczne *chi* z wnętrza domu. Zasadź duży krzew lub drzewo w pobliżu drzwi frontowych, by zasłonić niepożądane widoki i zagrodzić drogę siłom, które z nich emanują.

Usytuowanie domu względem ulicy ma również wpływ na to, czy dotrze do niego strumień dobrego, czy też szkodliwego *chi*. Zdecydowanie złe *feng shui* ma dom, którego drzwi wychodzą na skrzyżowanie w kształcie litery T albo na ślepy zaułek.

Jesteś wówczas narażony na całkiem konkretne niewygody: światła uliczne błyskające w nocy prosto w okna, wypadki uliczne zdarzające się przeważnie na skrzyżowaniach. Najwięcej złego przyniesie jednak linia prosta sprawiająca, że *chi* pomknie zbyt szybko w stronę twoich drzwi. Jeśli dom stoi akurat przy takim skrzyżowaniu, posadź krzewy lub wznies mur, by zagrozić negatywnej energii drogę do drzwi. Możesz również umieścić na ścianie frontowej budynku niewielkie lustro, by zwrócić w innym kierunku te szkodliwe moce. Łagodne falowanie chorągiewki na dachu przyczyni się również do poprawy sytuacji, rozpraszając złe *chi*, czyli *sha*, pędzące w stronę domu.

Stopnie prowadzące do drzwi wejściowych nie powinny być strome ani zbyt wąskie. Jeśli zaś takie właśnie są, należy umieścić lustro na podeście lub nad drzwiami, żeby widok stał się rozleglejszy, a wejście wydawało się szersze.

Drzwi frontowe nie powinny także znajdować się u stóp schodów wiodących w dół. Jeśli twój dom jest usytuowany poniżej poziomu ulicy, *chi* może utknąć jak w pułapce, niezdolne do uniesienia się i wydobycia na zewnątrz. Takie uwięzione *chi* często bywa przyczyną kłopotów w interesach lub załamania się kariery, gdyż blokuje energię życiową we wnętrzu domu, zamiast umożliwić jej swobodne przenikanie do otaczającego świata. Taką sytuację może uzdrowić ustawienie reflektora skierowanego w stronę dachu.



Skrzyżowanie w kształcie litery T sprawia, że *chi* mknie w stronę twojego domu z nadmierną szybkością

Generalnie rzecz biorąc, oznaki życia i ruch przyciągają dobre *chi*. Jeśli często przebywasz poza domem, zostawiaj w nim włączone radio albo zawieś małe dzwoneczki dźwięczące na wietrze. Ustawione w odpowiednim miejscu, zdrowe rośliny lub akwarium z pieniającą się wodą także zwabią dobre *chi* do pustego domu lub mieszkania.

Równie niepożądane jest wiodące w dół zbocze na tyłach domu, gdyż sprawia, że *chi*, a z nim szczęście i zdrowie, będzie ześlizgiwało się po nim i opuści cię. Chora giewka na dachu, reflektor skierowany w górę, a nawet drzewo, które prawie dotyka dachu, pomogą podnieść opadające *chi*.

Wszelkie przeszkody przy drzwiach lub w ich pobliżu są również oznaką złego *feng shui*, gdyż utrudniają wniknięcie do domu dobrego *chi*, a wraz z nim pomyślności i szczęścia. Powinieneś uważnie rozejrzeć się, czy nie ma w pobliżu podobnej przeszkody. Może to być:

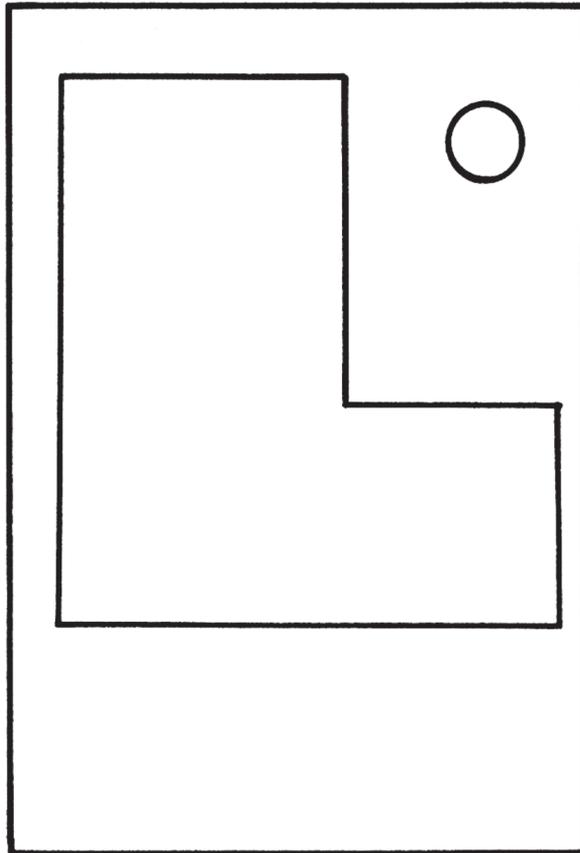
- Samotne drzewo stojące tuż przy drzwiach frontowych
- Zagradzający drogę mur naprzeciwko wejścia
- Wzgórze lub pagórek utrudniający dostęp do drzwi frontowych.

Nie musisz ścinać drzewa, burzyć muru ani rozkopywać pagórka. Najszybszym sposobem pozbycia się kłopotu jest zawieszenie kryształu lub dźwięczących na wietrze dzwoneczków na samej przeszkodzie lub tuż obok niej. Graniasta powierzchnia kryształu przyciągnie do siebie *chi* i będzie nim promieniować. Łagodny ruch i kojący dźwięk dzwoneczków pobudzi *chi* do optymalnego krążenia.

Jeśli ci na tym zależy, możesz postawić przed domem strażę, umieszczając na prawo i lewo od wejścia donice zielonych lub kwitnących roślin, albo nawet – o ile odpowiada ci taka niecodzienna dekoracja – postawić na warcie po obu stronach drzwi posążki chińskich psów Fu.

Wejście do wnętrza

Kiedy wchodzisz do wnętrza domu, powinieneś znaleźć się w pomieszczeniu pogodnym, obszernym i dobrze oświetlonym, które radośnie powita ciebie i twoich gości. Ciemne i wąskie przedsionki czy korytarze hamują przepływ *chi* i są wysoce niepożądane. Niedobrze jest tuż przy wejściu natknąć się na przeciwległą ścianę – może to również zablokować strumień *chi* i spowodować problemy w każdej dziedzinie życia. Dość łatwo jednak zaradzić złemu. Jeśli przy wejściu do domu jest mroczno, zainstaluj tam ciepłe, łagodne światło. Na ścianie znajdującej się na wprost drzwi powieś obraz – najlepiej malowniczy krajobraz lub inny rozległy widok, by poszerzyć w ten sposób ograniczoną przestrzeń.



Uzupełnij „brakujący kawałek” budynku w kształcie litery L, by poprawić jego *feng shui*

Niektórzy mistrzowie Feng Shui doradzają umieszczenie lustra, by powiększało i rozświetlało przedsiónek. Inni znawcy tej sztuki ostrzegają jednak, że goście skonfrontowani w sposób nagły i nieoczekiwany z własnym odbiciem zaraz po wejściu do wnętrza domu mogą być zaskoczeni i zaniepokojeni. Wszystkie decyzje dotyczące domu powinny być przede wszystkim zgodne z twoimi upodobaniami.

Schody i drzwi

Schody są bardzo ważne, gdyż po nich przenosi się *chi* z jednego piętra na drugie. Schody wewnętrzne nie powinny znajdować się naprzeciwko drzwi wejściowych, gdyż *chi*, a tym samym szczęście i pieniądze zbiegną po nich od razu, wymkną się z domu i z twojego życia. Najlepiej gdy schody wznoszą się łagodnym łukiem. Często stosuje się lustra jako „lekarstwo” na niewłaściwe usytuowanie schodów względem drzwi. Lustro zainstalowane na podeście schodów przyciąga *chi* i odbija je tak, by okrążyło wnętrze. To zapobiega zbyt szybkiemu wymykaniu się *chi* przez drzwi frontowe.

Niedobrze jest również, gdy z głównego wejścia są wyraźnie widoczne tylne drzwi domu. W takim układzie *chi* wpadnie przez drzwi frontowe i natychmiast umknie przez tylne, zamiast krążyć dobroczynnie po domu. Wielu amerykańskich architektów i budowniczych, którzy mają klientów pochodzenia azjatyckiego, zrezygnowało z projektowania domów z podobnym układem drzwi, gdyż stanowi on typowy przykład złego *feng shui*. Uchodzi także za przynoszącą pecha sytuacja, gdy z drzwi frontowych można dostrzec – przez całą szerokość domu – tylny dziedziniec. Taki układ sprawia, że szczęście i powodzenie przebiegają tylko przez dom, nie zatrzymując się w nim. Co więcej, Chińczycy uważają za brak szacunku dla gości pokazywanie im tylnego wyjścia, gdy tylko zjawią się w domu.

Trzy pary drzwi znajdujące się w linii prostej uchodzą również za oznakę bardzo złego *feng shui*, a układ ten jest wyjątkowo pechowy, jeśli pierwsze z nich są drzwiami frontowymi, ostatnie zaś stanowią tylne wyjście. Istnieją jednak różne sposoby zaradzenia tej sytuacji. Składany parawan, wysoka roślina doniczkowa albo zasłona z paciorków nie pozwolą, by po tej linii prostej wkroczyło *sha*. A może wolisz zawiesić kryształ, który przyciągnie dobre *chi* i rozproszy złe? Można również umieścić parę bambusowych fletów nad środkowymi drzwiami, co w sposób symboliczny zlikwiduje ten pechowy układ.

Jeżeli drzwi frontowe i tylne znajdują się w linii prostej, zwieś z sufitu dzwoneczki lub kryształowy wisior po wewnętrznej stronie głównego wejścia. Łagodny ruch dzwoneczków i lśniąca ścianki kryształu przywabia *chi* i skłonią tę dobroczynną siłę do krążenia po całym wnętrzu. Możesz nawet ustawić składany parawan lub umieścić inną przegrodę, uniemożliwiającą *chi* bezpośredni przepływ od frontu na tył domu, lub też zasłonić widok na dziedziniec za domem.

Kształt domu

Kształt domu lub bloku mieszkalnego ma także wpływ na *feng shui* zajmowanej przez siebie przestrzeni życiowej. Domy zbudowane na planie kwadratu lub prostokąta cieszą się najlepszą opinią, tworzą bowiem zwartą bryłę, bez odnóg czy wypustek na planie parteru. Eksperti w dziedzinie Feng Shui odradzają zamieszkiwanie w domach o nieregularnym kształcie, gdyż pewne ich części, które są jakby „bez pary”, mogą okazać się szkodliwe dla mieszkańców. Osoba zajmująca taki „sterczący” na zewnątrz pokój może zostać w ten sposób odcięta od życia całego domu. Konsekwencje tego bywają bardzo rozmaite: od kłopotów w nauce i różnych dolegliwości fizycznych aż do poważniejszych nieszczęść. Taka osoba jest odgradzona od opiekuńczego wpływu rodziny, a w dodatku znajduje się poza zasięgiem krążącego po domu dobroczynnego *chi*.

Szczególnie pechowy jest dom lub pokój przypominający literę L. Ten asymetryczny kształt kojarzy się z niedokończonym prostokątem, a co za tym idzie, robi wrażenie czegoś niekompletnego. Budynek wydaje się niewyważony, brakuje w nim jakiegoś niezbędного elementu. Celem Feng Shui jest harmonia i równowaga – a odbicie ich stanowią formy symetryczne.

Poza tym litera L przypomina kształtem topór rzeźnicki: dłuższa ściana stanowi trzonek, krótsza ostrze. Ta dość makabryczna zbieżność może spowodować przykre konsekwencje, groźne dla osoby przebywającej najbliżej „ostrza”. W pokoju lub części domu o takim kształcie tuż przy ostrzu topora nie wolno umieszczać łóżka, kucharki ani biurka. Uważaj, by takiego przypominającego topór pomieszczenia nie przeznaczyć na sypialnię któregoś z członków rodziny. Każda osoba regularnie śpiąca lub pracująca obok „ostrza” stanie się nerwowa, wybuchowa i narażona na rozmaite wypadki. Jeśli nie można uniknąć umieszczenia ważnej części umeblowania, takiej jak łóżko, piec kuchenny czy biurko tuż przy ostrzu topora, zawieś nad nią lustro, by w ten sposób mebel odsunął się od tnącego ostrza w głąb pokoju, gdzie jest nieco bezpieczniej.

Żeby zaradzić charakterystycznemu dla domu w kształcie litery L brakowi równowagi, należy umieścić drzewo, maszt flagowy, albo choćby reflektor na wolnej przestrzeni w ten sposób, by uzupełnił prostokąt. Można wykorzystać tę metodę „uzupełniania” także przy innych budynkach o nieregularnym kształcie.

I miej na uwadze...

Ogólnie rzecz biorąc, cele mistrza Feng Shui i architekta są zbieżne. Obaj starają się tak zaplanować dom i pomieszczenia w jego wnętrzu, by dobrze spełniały swą rolę i umożliwiały przepływ dobrego *chi*, co architekt nazwie „cyrkulacją powietrza”. Budynek powinien także wnieść równowagę i harmonię w życie mieszkańców, zapewniając im wystarczającą przestrzeń do użytku zbiorowego i indywi-

dualnego. Jeśli chodzi o Feng Shui, to główny cel tej sztuki – zapewnienie równowagi – osiągamy po części dzięki troskliwemu przygotowaniu każdego pomieszczenia, zapewniając mu dekorację i układ mebli zgodne z funkcją, jaką ma spełniać. Czy będzie się tam spało, pracowało, gotowało, czytało, prowadziło życie towarzyskie, czy spożywało posiłki – powinno to odbywać się w harmonii z otoczeniem.

4. SYPIALNIA



Według zasad Feng Shui najważniejszym pokojem jest sypialnia, gdyż to, jak i gdzie sypiasz, wywiera wielki wpływ na twoje życie. Jeśli w sypialni ogarnia cię spokój i możesz w niej dobrze wypocząć, efekty tego odczujesz we wszystkich sferach życia. Seks, bogactwo, zdrowie, szczęśliwe małżeństwo – wszystko to uwydatni się jeszcze dzięki sypialni o dobrym *feng shui*.

Spędzasz w tym właśnie pokoju co najmniej jedną trzecią życia, śpiąc, czytając, kochając się lub po prostu rozkoszując się prywatnością, jakiej żadne inne pomieszczenie nie może zapewnić.

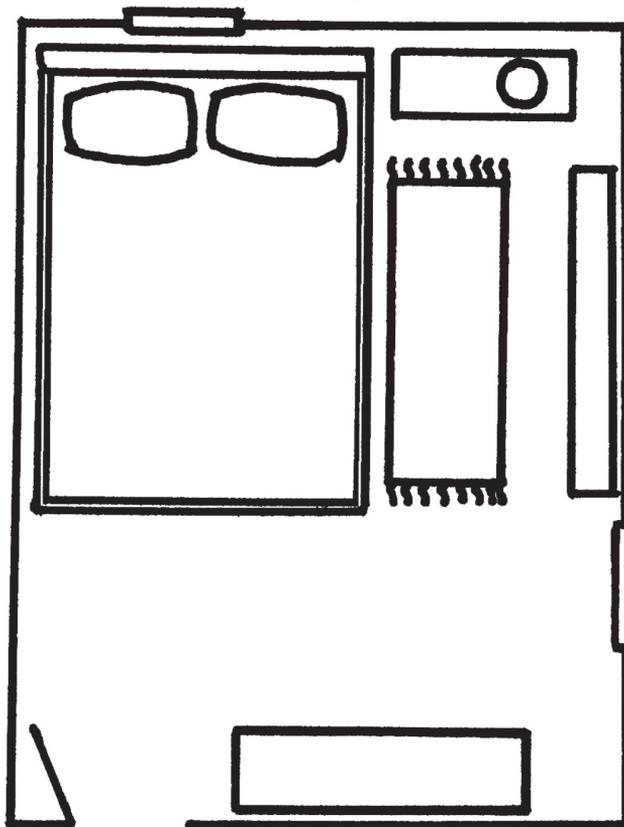
Kiedy leżysz w łóżku, nie tylko wypoczywasz – nabierasz tam nowych sił i doznajesz duchowego ukojenia, bez czego nie zdołałbyś wrócić do świata i wziąć na barki trudów dalszego życia.

Na pewno chcesz, by ten pokój stanowił odbicie twojej osobowości. Sypialnia jest – a przynajmniej być powinna – najbardziej prywatnym pokojem w całym domu, w którym czujesz się najbezpieczniej i najwygodniej. Pomyśl, jaki jesteś w niej bezbronny.

Śpisz, nie zdając sobie sprawy z tego, co się wokół dzieje, przeważnie jesteś rozebrany i nie chroni cię nawet para butów.

Zdaniem Chińczyków dusza opuszcza pogrążone we śnie ciało. Błądzi wówczas, nabierając nowych sił w sferze astralnej; większość mieszkańców Zachodu określa to jako „marzenia senne”. Bez względu jednak na to, jak się to nazwie, wiadomo, że gdy świadomość ma w nocy „wychodne”, niezwykle istotna podświadomość pracuje w najlepsze, odtwarzając i segregując na użytek psyche uczucia, wspomnienia i doznania.

Ponieważ to subtelne współdziałanie świadomości i podświadomości ma zasadnicze znaczenie dla właściwego funkcjonowania, powinienesz urządzić i ozdobić sypialnię z największą starannością, przestrzegając zasad Feng Shui tak ściśle, jak tylko będzie to możliwe. Wtedy skorzystasz ze wszystkich dobrodziejstw, jakie może zapewnić ten niezwykle ważny pokój.



Łóżko ustawione w „pozycji śmierci”

Ustawienie łóżka

Jeśli ustawisz łóżko w sposób niekorzystny, będziesz wytracony z równowagi zarówno we śnie jak na jawie, gdyż *chi* w sypialni zostanie poważnie zakłócone. Pierwszym zadaniem powinno być znalezienie dla ciebie najodpowiedniejszego miejsca.

Główna zasada usytuowania łóżka: nie powinno nigdy być zwrócone nogami prosto ku drzwiom. W starożytnych Chinach i w wielu innych kręgach kulturowych zmarłych układano nogami do drzwi; miało to im zapewnić łatwiejszy dostęp do nieba, a poza tym ułatwiało wyniesienie zwłok. Taki układ zyskał miano „pozycji śmierci” – a to zdecydowanie większa dawka snu, niż sobie tego życzymy, kładąc się na spoczynek.

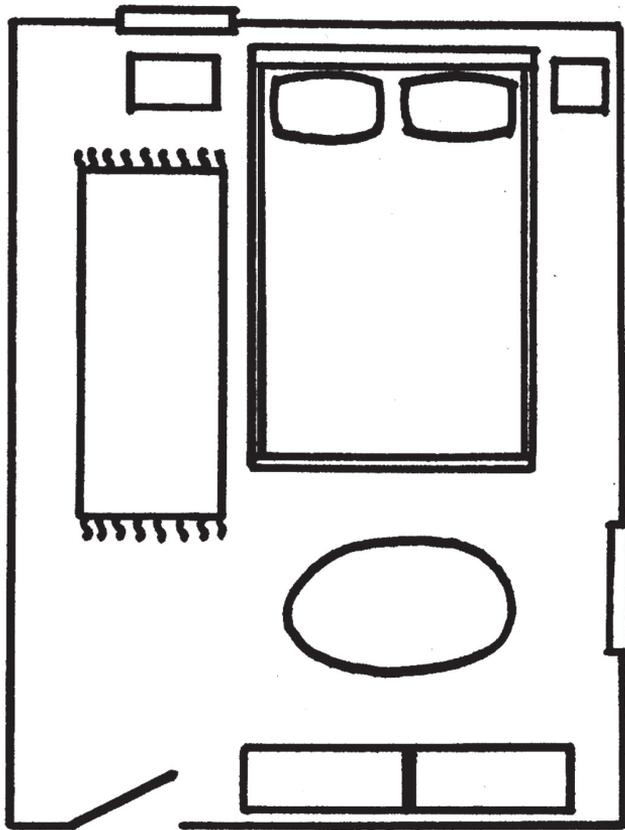
Chi powinno mieć możliwość swobodnego krążenia od drzwi po całym pokoju, jest zatem ważne, by łóżko nie zagrażało mu drogi już przy wejściu. Poza tym, gdy głowa śpiącego znajduje się na jednej linii z drzwiami, może ogarnąć go niepokój i zatrwożyć pojawienie się każdego nieoczekiwanego przybysza. Możesz sypiać, widząc drzwi, byleby twoja głowa znajdowała się w wystarczającej odległości od nich.

Najlepiej ustawić łóżko pod kątem, naprzeciwko głównego wejścia do pokoju. Umożliwi to najswobodniejszy przepływ energii w tym pomieszczeniu, a poza tym pozwoli uniknąć przeciągów, zaskoczenia i przeszkód po drodze do drzwi.

Należy zadbać o to, by łóżko znajdowało się przy litej ścianie, a nie przy oknie. Jeżeli nie ma innej rady i musi stać koło okna, pozostaw niewielką lukę, wystarczającą do umieszczenia krzesła lub stolika między oknem a łóżkiem. *Chi* może wymknąć się w nocy przez okno, a nie chcesz chyba tracić podczas snu tej cennej krążącej w ciele energii! Nie zapomnij też zasłonić na noc wszystkich okien w sypialni, by uniemożliwić ucieczkę krążącego w otoczeniu *chi*.

Mistrz Feng Shui Johndennis Govert radzi ustawić łóżko w ten sposób, by głowa była skierowana ku północy, o ile taka lokalizacja nie będzie sprzeczna z innymi zasadami korzystnego usytuowania tego mebla. Pozycja północ-południe sprawia, że oś ciała jest równoległa do osi ziemskiej i spływa na nią w prostej linii energia magnetyczna, wnikająca do ziemi na biegunie północnym. Takie bezpośrednie przedostawanie się do mózgu siły życiowej umożliwi zapamiętywanie snów, umiejętność rozumienia ich i pobudzi percepcję.

Nigdy nie stawiaj łóżka pod niskim, spadzistym dachem ani pod wystającymi belkami. Kanciaste występy są nosicielami *sha* i mogą spowodować bóle głowy, choroby, trudności z koncentracją, a nawet kłopoty finansowe i zawodowe. Wystająca belka nad całą długością łóżka może również wywołać kłótnie pomiędzy śpiącymi pod nią małżonkami, jeżeli ich rozdziela. Belki umieszczone horyzontalnie nad łóżkiem mogą też spowodować różne bóle i dolegliwości w tych częściach ciała, które wystawione są na ich szkodliwe działanie. W krańcowym zaś przypadku poziome belki mogą „przeciąć” życie śpiącej pod nimi osoby.



Łóżko ustawione w najwłaściwszej pozycji

Lustra i meblowanie sypialni

Lustra w sypialni nie powinny znajdować się na wprost łóżka. Kiedy duch leżącej tam osoby uniesie się w nocy, dozna szoku, zetknąwszy się twarzą w twarz ze swym odbiciem – może to poważnie zakłócić spokój śpiącego. Prawdę mówiąc, choć lustra używane są często z pomyślnym skutkiem w innych częściach domu, zasady Feng Shui nakazują bardzo rozważnie umieszczać je w sypialni. Jedno lustro – w którym nie odbija się łóżko – to maksimum zalecane dla tego pomieszczenia.

Półki na książki, szafy na ubranie i inne meble należy ustawić tak, by nie były zwrócone kantami w stronę osoby spoczywającej w łóżku. Energia emitowana przez dwie stykające się pod kątem płaszczyzny odznacza się niebezpieczną szybkością i ostrością. Takie ustawiczne bombardowanie wycelowanymi prosto w ciebie promieniami energii może okazać się groźne dla zdrowia; w najlepszym zaś wypadku sprawi, że będziesz nieustannie poirytowany.

Kształt sypialni

Rzecz ma się podobnie jak z całym domem: za najlepsze uchodzą pokoje o kształtach regularnych, a sypialnia nie stanowi wyjątku. Pomieszczenia kwadratowe lub prostokątne umożliwiają maksymalny przepływ *chi*, a pokoje o kształcie nieregularnym mogą je zablokować. W sypialniach o nieregularnym kształcie zdarzają się sterzące załomy muru, będące źródłem „zatrutych strzał”. Każdy człowiek wystawiony ustawicznie na ich działanie, zwłaszcza podczas snu, odczuje niepożądane efekty w postaci pomniejszych dolegliwości fizycznych, zmienności nastrojów, kłopotów z koncentracją.

Żeby krążenie *chi* w sypialni było jak najlepsze, sufit nie powinien znajdować ani zbyt wysoko ani zbyt nisko. Sklepienia typu kościelnego, które w dodatku bardzo często zdobią wystające belki, uważane są za zbyt wysokie, a sufit znajdujący się poniżej typowych dla nowoczesnego amerykańskiego budownictwa ośmiu stóp (ok. 2,4 m) uchodzi za zbyt niski.

Usytuowanie na terenie domu

Południowo-zachodnia część domu stanowi idealne miejsce na sypialnię pana i pani domu. Ten kierunek ma wpływ na małżeństwo, małżonków i partnerstwo. Jeśli masz możliwość wyboru, twoja sypialnia powinna znajdować się na tyłach domu lub mieszkania, tak daleko od ulicznego zgiełku i rodzinnego gwaru jak tylko jest to możliwe.

Sypialnia dziecka w wieku szkolnym lub studenta umieszczona w północno-wschodniej części domu będzie bardzo korzystna dla postępów w nauce, gdyż ten kierunek busoli ma wpływ na wiedzę i sukcesy naukowe.

Zagrzenie i sprzęt elektroniczny

Zagrzenie sypialni różnymi pudłami, meblami, które nie zmieściły się gdzie indziej, stosami książek i papierów może zablokować swobodny przepływ *chi* po pokoju i wokół łóżka. Taki zakłócony strumień *chi* wywołuje rozdrażnienie i przerywa sen. Upchane pod łóżkiem rupiecie spowodują zastój *chi*. Ponieważ łóżko jest podstawą dobrego zdrowia i małżeńskiej harmonii, sypianie nad *chi* przypominającym stojącą wodę może przyczynić się do powstania problemów w tych sferach życia.

Jeśli jest w twoim domu jakieś wiecznie zagrzone miejsce – a kto go nie ma? – zawieś nad nim kryształową kulę. Sprawi ona, że *chi* będzie krążyć tam szybciej i zmniejszy się tendencja do traktowania tego miejsca jako „wysypiska śmieci”.

Mistrz Govert ostrzega przed trzymaniem w sypialni sprzętu elektronicznego, takiego jak telewizory, radia, odtwarzacze stereo czy komputery. Pole elektromagnetyczne tych urządzeń zniweczy wszelkie dobroczynne skutki linii północ-południe, które osiągnąłeś dzięki właściwemu ustawieniu łóżka, zakłóci bowiem zdolność zapamiętywania i rozumienia marzeń sennych. Mistrz utrzymuje również, że grzejniki, zwilżacze powietrza i inne urządzenia często spotykane w sypialniach małżeńskich zakłócają spokój tego pomieszczenia. Jeżeli w sypialni stoi telewizor, Govert radzi przed udaniem się na spoczynek zasłaniać ekran nieprzezroczystą tkaniną, gdyż może on zadziałać jak lustro i zaniepokoić twojego ducha podczas snu.

Zaradzanie złu

Poprzednie ostrzeżenia mogły wyrzucić taki skutek, że łapiasz się teraz za głowę w przerażeniu i boisz się tknąć cokolwiek w sypialni, by nie złamać którejś z zasad Feng Shui. W wielu wypadkach już samo umieszczenie w niej łóżka i szafy na ubrania stanowi problem, a co dopiero ustawianie mebli w odpowiedniej pozycji!

Na szczęście jest wiele sposobów nie tylko „naprawienia” złego *feng shui*, ale nawet wprowadzenia udoskonaleń, które pomogą osiągnąć postawione sobie cele i zrealizować zamierzenia.

Jeśli łóżko z konieczności stoi nogami ku drzwiom albo twoja głowa znajduje się w prostej linii z nimi, zawieś u sufitu kryształową kulę lub dzwoneczki pomiędzy łóżkiem a drzwiami, by rozproszyć *sha* i osłabić jego szkodliwe skutki. Jeśli będzie dość miejsca, możesz też rozstawić składany parawan, który przetnie prostą linię między łóżkiem a drzwiami.

Jeśli wystające belki lub spadzisty dach stanowią zagrożenie podczas snu, zawieś na tym szkodliwym występie dwa bambusowe flety skierowane ku górze. Słowo „flet”

w dialekcie kantońskim brzmi tak samo jak „znikaj”. Zawieszane instrumenty spowodują więc symboliczną dematerializację belek.

Zagrożenia ze strony kanciastych mebli i sterzących występów muru, które wysyłają w kierunku łóżka zatrute strzały, można zlikwidować, wieszając u sufitu kryształową kulę lub stawiając doniczkę z jakąś rośliną albo składany parawan, by się od nich odgradzić. Każdy z tych przedmiotów sprawi, że strumień *chi* popłynie wolniej w bezpiecznym kierunku.

Ulepszenia

Gdy zastanawiasz się nad urządzeniem i ozdobieniem sypialni, pomyśl o swoich dążeniach i celach, o których wytyczeniu była mowa w rozdziale 1. Specjalne ulepszenia wprowadzone w sypialni twojej lub któregoś z członków rodziny dopomogą w realizacji tych indywidualnych pragnień.

Dodatkowe wzbogacenie północno-wschodniej części sypialni dziecka w wieku szkolnym albo studenta może pomóc mu w osiągnięciu sukcesów w nauce. Połączenie zieleni i błękitu to barwy północnego wschodu, można więc pomalować pokój w niezbyt jaskrawym odcieniu turkus. Żywe kolory są bardzo odpowiednie dla pokoju dziecinnego, chyba że dziecko jest wybitnie wrażliwe i ma kłopoty ze snem; wówczas właściwsze będą kojące tony pastelowe. Można dodatkowo wzbogacić atmosferę pokoju o element ósemki, gdyż 8 to liczba południowego wschodu. 8 pełnych światła, utrzymanych w kolorze niebieskim i zielonym scen z życia przyrody, którymi ozdobisz ścianę, wywoła zachwyt dziecka, upiększy pokój i znacznie zwiększy pozytywny wpływ tego pomieszczenia, gdyż przyczynią się do tego zarówno kolory jak liczby.

Trzydziestodwuletnia Anne Marie była od dziesięciu lat szczęśliwą żoną Walta, zaczęła jednak odczuwać coraz ostrzejszy niepokój, że nie jest w stanie zająć w ciąży. Oboje z mężem mieli dobrą pracę, miły dom w eleganckiej dzielnicy miasta i życzliwych przyjaciół. Pod każdym względem dopisywało im szczęście – z tym jednym wyjątkiem. Podczas pewnego wieczornego przyjęcia Anne Marie zwierzyła się zaprzyjaźnionej Chince, że gotowa jest na wszystko, byle tylko mieć dziecko. Przyjaciółka spytała, czy Anne Marie słyszała o Feng Shui. Odparła, że nic nie wie na ten temat, ale chętnie się czegoś dowie.

Mistrz Feng Shui, którego małżonkowie zaprosili do swego domu, udał się prosto do ich sypialni. Zgodnie z jego sugestią przesunęli łóżko w południowo-zachodni kąt pokoju; kierunek ten ma wpływ na małżeństwo i macierzyństwo. Następnie przemalowali pokój na żółto – żeby kolor był zgodny z kierunkiem południowo-zachodnim. Na zachodniej ścianie (zachód ma wpływ na dzieci) zawiesili 7 obrazków w białych ramach, gdyż 7 jest liczbą tego kierunku a biel jego kolorem. Żeby zgromadzić jak

najwięcej pomyślnych symboli, kupili nawet wielkiego wypchanego tygrysa, który w chińskiej mitologii kojarzy się z zachodem, i oparli go o tę ścianę. Dzisiaj tygrys pełni rolę przytulanki w łóżeczku ich synka, Gusa, który przyszedł na świat rok później.

Jeśli zajmuje się w sypialni także sprawami zawodowymi, może zechcecie zamaksymalizować swe możliwości intelektualne, stawiając biurko w północno-wschodniej części tego pokoju. Z drugiej strony jednak może ci bardziej odpowiadać miejsce do pracy przy ścianie północnej, jako że ten kierunek wywiera bezpośredni wpływ na sukcesy zawodowe. W rozdziale 7 znajdziesz więcej informacji na temat wykorzystywania zasad Feng Shui w biurze.

Gdy zaraz po przebudzeniu mamy przed oczami piękny widok, jest to i korzystne, i przyjemne. Nie wszyscy możemy z okna sypialni podziwiać Pacyfik lub uroki Berkshires, każdy z nas powinien jednak zadbać o to, by rankiem wzrok jego padał od razu na coś miłego; mogą to być dzieła sztuki, ładne zasłony albo ulubione książki.

Kiedy zaś przymykamy oczy, cóż może być lepszego od rozważań na temat swych celów i zamierzeń? Według zasad Feng Shui świadoma intencja jest bardzo istotna dla osiągnięcia celu, a medytacja to doskonały sposób zogniskowania tych intencji. Wypisz niektóre cele na kartce i umieść ją na nocnym stoliku, by rzucić na nie okiem tuż przed zgaszeniem światła. Uzyskasz dzięki temu szansę, że twoje sny – całkiem dosłownie – ziszczą się na jawie.

5. SALON I JADALNIA



Sposób, w jaki urządzisz i udekorujesz salon, odbije się na wielu istotnych aspektach twojego życia, począwszy od kontaktów z przyjaciółmi i z rodziną aż po sukcesy zawodowe i powodzenie w interesach.

Salon – lub inny pokój, w którym koncentruje się życie rodziny – jest najbardziej ożywionym i ludnym pomieszczeniem w domu. Wygląd i atmosfera tego pokoju powie gościom wiele o tobie i twojej rodzinie. Meble, dywan, ogólny zamysł dekoratorski ujawnią, jak przedstawia się twoje życie towarzyskie i jakie są możliwości finansowe, a panujący w salonie nastrój zdradzi niejedną sekret twojej osobowości.

Dobór mebli i sposób ich zgrupowania wyjawia, czy jesteście bezpretensjonalną, lubiącą się bawić rodziną, czy przede wszystkim dbacie o formy; może też zdradzić, czy macie gusta tradycyjne, czy jesteście zagorzałymi zwolennikami nowoczesności; dzieła sztuki i rodzinne skarby wyeksponowane w tym pokoju powiedzą wiele o waszych aspiracjach i uzdolnieniach.

Bez względu jednak na to, ku czemu skłaniają się twoje gusta i jaki styl najbardziej ci odpowiada, przede wszystkim zależy ci z pewnością na tym, by stworzyć ogólne wrażenie pogody i gościnności. Jest to bardziej istotne w salonie niż w innych pokojach, gdyż jego charakter wpłynie na to, jacy ludzie będą się tu gromadzić. Przyjaciele, krewni i inni goście zareagują z pewnością na atmosferę, jaką stworzysz w tym pokoju.

Najbliższej rodzinie także udzieli się nastrój panujący w salonie, pokoju rodzinnych zgromadzeń. Jeśli nie będzie tu przytulnie i miło, członkowie rodziny zaczną spędzać wolny czas gdzie indziej. Jeżeli nie będzie wyczuwalna w tym pokoju obecność pulsującego życiem i zdrowiem *chi*, więzi rozluźnią się i zachwieje cała struktura.

Salon państwa Osgood wyglądał jak ilustracja z czasopisma poświęconego architekturze. Tym salonem, umeblowanym ultranowocześnie, utrzymanym w subtelnej gamie kolorystycznej, ozdobionym dziełami sztuki współczesnej, można się było doprawdy chlubić. Problem polegał na tym, że żaden z członków rodziny nie lubił tam przesiadywać. Gości zaś

przyjmowali państwo Osgood rzadko, gdyż jakoś nie mieli szczęścia do zawierania przyjaźni w nowym sąsiedztwie.

Pani Osgood sama zaprojektowała ten salon i była dumna ze swego dzieła. Gdy jednak przez kilka miesięcy nie opuszczało jej uczucie, że ów pokój jest „ziemią niczyją”, doszła w końcu do wniosku, iż salon wywiera – nie wiedzieć czemu – przygnębiające wrażenie. Mniej więcej miesiąc później pani Osgood przeczytała artykuł na temat Feng Shui i zaprosiła eksperta w tej dziedzinie, który wskazał jej, co przyczyniło się do powstania takiej ponurej atmosfery.

Salon był zwrócony ku wschodowi – idealna lokalizacja, gdyż ten kierunek wywiera wpływ na życie rodzinne, młodość, sukcesy i harmonię. Ponieważ jednak elementem wschodu jest drewno, wielka metalowa rzeźba ustawiona przy wschodniej ścianie wpływała negatywnie na te aspekty życia zamiast je wspierać (w niszczącym obiegu żywiołów metal tnie drewno). Ponadto wpływała ujemnie na pokój jego gama kolorystyczna: symfonia beżu, kości słoniowej i brązu. Brak żywych barw sprawił, że *chi* opuściło pokój. Co więcej, kolory beżowy i kremowy są podobne do bieli, ta zaś według chińskiej tradycji oznacza żałobę. Pastelowe odcienie są dopuszczalne, ale należy stosować je oszczędnie, najlepiej z dodatkami w żywym, kontrastowym kolorze, by stanowiły przeciwwagę ewentualnych skojarzeń ze śmiercią i pogrzebem.

Zastąpiwszy metalową rzeźbę zdrowym doniczkowym drzewkiem, państwo Osgood osiągnęli równocześnie kilka korzystnych efektów. Ich życie rodzinne nagle rozkwitło i zapanowała harmonia – sprawiła to zielen drzewka i element drewna, który uosabiało. Gdy pokój ożywił się dzięki dodaniu kilku barwnych akcentów – takich jak czerwone ozdobne poduszki leżące na krzesłach czy zawieszony na południowej ścianie obrazek przedstawiający dziewięć jaskrawo upierzonych kardynałów – wzrosło zainteresowanie życiem towarzyskim i nawiązały się przyjaźnie z sąsiadami. Wybrano z rozmysłem czerwień, gdyż jest to barwa południa, tego kierunku busoli, który ma wpływ na wesołość i sławę (tutaj owa „sława” oznaczała po prostu dobrą opinię, aprobatę ze strony nowo poznanych osób). Plamy czerwieni dodały także pożądanego ciepła pokojowi, który niebawem zaczął służyć państwu Osgood do spotkań rodzinnych i imprez towarzyskich.

Salon a cele rodziny

Chociaż południowo-wschodnia część każdego pokoju ma wpływ na bogactwo rodziny, w salonie znajduje się najpotężniejszy i najważniejszy ośrodek tego wpływu. Ruch, który przeważnie panuje w tym pomieszczeniu, sprawia, że strumień *chi* jest tam bardzo silny, może więc wywierać potężne efekty, gdy przepływa przez tzw. kącik bogactwa.

Pamiętaj, że „bogactwo” nie zawsze oznacza pieniądze. W salonie – pokoju, gdzie koncentruje się życie rodziny – „bogactwo” oznacza jej główne zainteresowania, coś, co wywołuje największy entuzjazm wszystkich jej członków, na czym koncentruje się ich uwaga. „Bogactwo” może więc oznaczać wielu dobrych przyjaciół i ożywione życie towarzyskie. Mogą nim być ulubione przez rodzinę wycieczki turystyczne i wszelkie zajęcia na świeżym powietrzu. Może to być również powodzenie w interesach lub sukcesy naukowe, jeśli one właśnie stanowią największą pasję rodzinną. Każda zatem dziedzina życia, na której skupia się uwaga całej grupy, stanowi bogactwo i znajduje się pod wpływem południa.

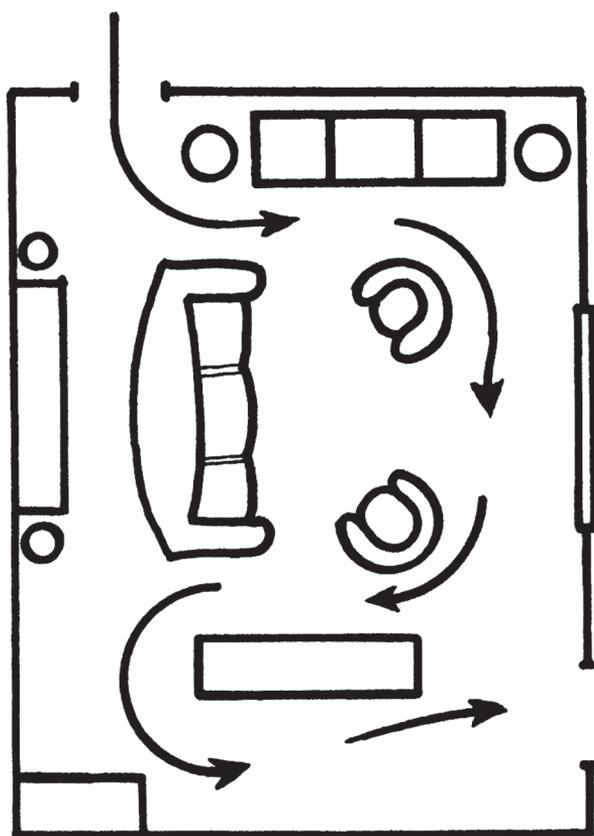
By „kącik bogactwa” mógł odegrać swą rolę, podobnie jak w innych aspektach Feng Shui, bardzo istotne jest poznanie samego siebie i własnej rodziny. Jakie wspólne cele łączą mieszkańców twojego domu? Jeśli marzycie o dłuższej wycieczce, na przykład do Ameryki lub do Europy, postaraj się uaktywnić południowo-wschodnią część salonu, umieszczając tam jakieś symbole północnego zachodu – kierunku, który ma wpływ na krajowe i zagraniczne podróże oraz wszelkie zajęcia poza domem. Zwróć uwagę na wykresie *bagua*, że kolorem północnego zachodu jest szarość, a liczbą 6. Wyteż wyobraźnię, jak udekorować tymi symbolami „kącik bogactwa”, by zwiększyć prawdopodobieństwo wymarzonej podróży i by spełniła ona oczekiwania wszystkich członków rodziny.

Dobre oświetlenie to dobre *chi*. Mroczne pokoje i budynki są prawie zawsze pechowe. Jeśli masz problemy związane z którąś częścią domu i chcesz jakoś ją udoskonalić, najlepszym rozwiązaniem będzie jasne ale nie ostre światło.

Jeśli dążeniem rodziny jest przeprowadzka do większego domu, koniecznie posłuż się „kącikiem bogactwa”, by przyciągnąć pieniądze. Akwarium z czterema rybkami stanowi kombinację liczby 4, związanej z południowym wschodem, oraz wody i ryb, które symbolizują przepływ gotówki i wszelką obfitość. Każdy cel rodziny, który wiąże się z posiadaniem większego konta bankowego, można urealnić, wykorzystując purpurę, kolor południowego wschodu. Wykaż się wyobraźnią przy obmyślanu akcentów w tym zwabiającym fortunę kolorze, pasujących do ogólnej gamy kolorystycznej. Niezłym rozwiązaniem jest ustawienie roślin doniczkowych, które okażą się podwójnie skuteczne, gdy rozkwitną pękami purpurowych kwiatów. Fiołki afrykańskie lub bukiet złożony z 4 irysów będą chyba najodpowiedniejsze.

Ustawienie mebli

Ustawienie w salonie kanapy, stolika do kawy i foteli może sprawić, że goście poczują się tam dobrze i swojsko, ale może również spowodować dysonanse i tarcia. Na przykład goście usadowieni jeden naprzeciwko drugiego tak, że pomiędzy ich krzesłami zionie



Należy tak ustawić meble, by ich układ sprzyjał swobodnemu przepływowi *chi*

puszka, mogą poczuć do siebie wrogość i sprzeczać się na każdy temat. Jeśli jednak znajdzie się pomiędzy nimi stół, z którego będą razem korzystać, prawdopodobnie dojdą do wniosku, że mają ze sobą wiele wspólnego, i będą życzliwie do siebie nastawieni. Taki układ mebli wydaje się również bardziej sensowny ze względu na zwykłą wygodę gości.

Należy tak ustawić krzesła, by pan i pani domu, zabawiając swoich gości, nie byli zwrócenii plecami do drzwi i okien. Gospodarze powinni mieć wsparcie w litej ścianie: uzyskane dzięki temu poczucie pewności pozwoli im fachowo i z wdziękiem roztoczyć opiekę nad gośćmi.

Jeśli warunki na to pozwolą, dobrze jest ustawić meble w salonie zgodnie ze schematem *bagua*. Każdy ośmiokąt jest korzystny przede wszystkim ze względu na swe podobieństwo do tego wykresu, ale jest ponadto pożądaną figurą geometryczną: zwartą i pozbawioną kątów prostych.

Meblując salon – jak zresztą każdy pokój – należy mieć na uwadze swobodny przepływ *chi*. Strumień *chi* winien krążyć spokojnie; jego działanie jest najbardziej dobroczynne, gdy bez zakłóceń opływa grupy mebli. Należy więc zadbać o to, by krążyło powoli, poczynając od drzwi wejściowych i obiegając każdą część pokoju, zanim opuści to pomieszczenie przez drzwi lub okno.

Nie zapominaj, że drzwi frontowe stanowią główny zawór *chi*. Jeżeli ich wielkość jest proporcjonalna do rozmiarów budynku z zewnątrz, a także kubatury pomieszczenia, do którego się bezpośrednio przez nie wchodzi, powinny zapewnić wystarczający dopływ *chi*. Nie zechcesz go chyba zablokować, ustawiając na jego drodze meble. Należy się zatem wystrzegać – na przykład – umieszczania kanapy albo stołu na wprost drzwi, gdyż powstanie w ten sposób bariera utrudniająca dostęp do pokoju strumieniowi *chi*, a przy okazji także domownikom i gościom, którzy będą musieli okrażać tę przeszkodę, by wejść do środka.

Kształt i lokalizacja salonu

Salon powinien znajdować się niedaleko drzwi frontowych, na tym samym poziomie co one, a nie poniżej. Jeśli masz taki „zapadnięty” salon, ustaw tam jasną lampę, zwróconą w stronę sufitu. Dzięki temu *chi* wzniesie się wyżej, inaczej nie mogłoby krążyć po pokoju w sposób właściwy.

Jeśli twój salon ma kształt litery L, za pomocą składanego parawanu lub kompozycji roślin podziel pokój na oddzielne części i tak ustaw meble, by umożliwiały utworzenie się kilku grup osób swobodnie ze sobą rozmawiających. W ten sposób zyskasz dwa pokoje zamiast jednego, zakończonego jakąś asymetryczną odnogą lub tnącym ostrzem.

Nigdy nie ustawiaj kanapy ani foteli pod wystającymi belkami, gdyż takie występy działają przytłaczająco na osoby siedzące pod nimi. Jeżeli nie można uniknąć takiej sytuacji, dwa bambusowe flety zwieszające się z belki zaradzą złu, powodując jej symboliczne zniknięcie. Poza tym walcowaty kształt i puste wnętrza fletów skłonią *chi* do omińnięcia szkodliwej belki, co złagodzi niepożądany efekt.

Ponieważ salon jest tym pomieszczeniem, w którym najczęściej gromadzą się ludzie, byłoby wyjątkowo korzystnie, gdyby znajdował się w południowej części domu; kierunek ten ma wpływ na sławę i fortunę, wesołość i długowieczność. Inne kierunki także nie są złe – po prostu nieco mniej sprzyjające. Każde wskazanie kompasu stwarza pewne możliwości zbliżenia się do zamierzonego celu, nie krępując rygorystycznie twoich działań. Przestuduj wykres *bagua*, pomyśl o swoich celach i przy urządzeniu każdego pokoju kieruj się osobistym wyczuciem, co jest najważniejsze.

Kominki

Kominki są bardzo korzystnym elementem pokoju: zapewniają ciepło i serdeczną atmosferę. *Chi* może jednak wymknąć się z domu przewodem kominowym. Lustro zawieszane nad kominkiem sprawi, że *chi* odbije się w nim i powróci do pokoju, zamiast z niego uciekać.

Z kominka, w którym często płonie ogień, może promieniować zbyt silna energia. Postawienie z obu stron kominka roślin o dużych liściach powinno temu zapobiec; osiągniemy przy tym miły dla oka efekt. Ten prosty sposób opiera się na znajomości cech niszczącego obiegu żywiołów: dzięki temu ziemia (której symbolem jest roślina doniczkowa) powstrzyma ogień, czyli żar kominka. Nie stawiaj jednak koło kominka żadnego drzewka ani krzewu – są one symbolem drewna, które podsyci ogień, a rezultat będzie taki, że gorąco i promieniująca na pokój energia jeszcze się nasili.

Nie należy ustawiać wszystkich mebli w stronę kominka, gdyż, by mogła zaistnieć przyjazna wymiana zdań, przynajmniej część gości musi być zwrócona do siebie twarzami. Nie powinno się również przysuwać żadnego fotela zbyt blisko do paleniska, bo gorąco stanie się uciążliwe dla siedzącej w nim osoby. Nakazują to względy prostej gościnności – ale i ostrożność: taki zbyt „podgrzany” gość może łatwo rozsierdzić się na pozostałych.

Dzieła sztuki i antyki

Antyczne meble należy wybierać z wielką rozwagą, gdyż wraz z nimi można odziedziczyć złe *chi* po ich poprzednich właścicielach. Najlepszym sposobem sprawdzenia antyku, zanim zdecydujemy się na jego kupno, to – zdaniem mistrza Goverta – położenie na chwilę na meblu ręki. Jeśli uda ci się wyciszyć wszelkie inne myśli i nie wyobrażać sobie – na przykład – jak efektownie będzie prezentował się ten stary stół pod frontowym oknem, na pewno odbierzesz jakieś wibracje. Może to być równie dobrze trudne do opisania uczucie jak bardzo plastyczna wizja albo jakieś pozytywne lub negatywne wibracje płynące z mebla. Cokolwiek by to było, przeanalizuj uważnie swe doznania i nie wprowadzaj do domu niczego, co wzbudza w tobie niepokój. Nie musisz unikać mebli, które noszą na sobie ślady długiego

użytkowania i domagają się reperacji, o ile ich wibracje będą pozytywne. Również przy zakupie starej biżuterii należy wykazać dużą ostrożność. Klejnoty to rzecz bardzo osobista, toteż przylega do nich *chi* poprzednich posiadaczy – zarówno dobre jak złe. Zanim kupisz prześliczny medalion, pierścionek czy starą broszkę, sprawdź ich wibracje.

Sztuka nowoczesna stoi na przeciwnym krańcu bogatego wachlarza możliwości dekoratorskich, ale i współczesne dzieła należy sprawdzić podobnie jak antyki: jakie budzą uczucia? Powiedzmy, że chcesz ozdobić salon obrazem żywym i śmiałym, gdyż potęguje twoją energię i jasność umysłu. Chyba jednak takie dzieło nie będzie pasowało do sypialni, gdzie właściwsza byłaby kompozycja abstrakcyjna przywodząca na myśl senne marzenie. Wielu ekspertów w dziedzinie Feng Shui przestrzega przed nabywaniem dzieł sztuki traktowanych wyłącznie jako dobra lokata kapitału albo jako nowy okaz do kolekcji prac konkretnego twórcy. Mistrz Govert doradza swoim klientom: „Kupuj tylko takie dzieła sztuki, które w jakimś sensie wyrażają twoje dążenia. Uważnie kontroluj zbiór dzieł plastycznych znajdujących się w waszym domu, by służył zawsze celom, jakie sobie postawiłeś”.

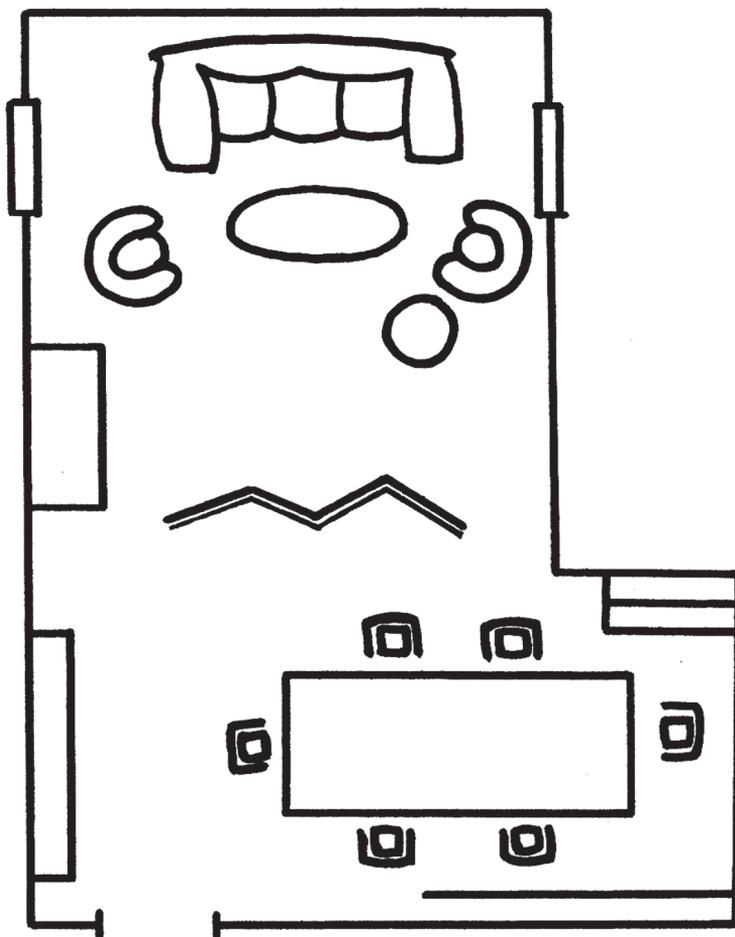
Wybieraj takie dzieła sztuki, które uosabiają życie i szczęście. Należy unikać wyobrażeń śmierci czy innych tematów promieniujących negatywną energią. Wiele osób kolekcjonuje także maski i ozdabia nimi mieszkanie, gdyż uzyskują dzięki temu niezwykle, dramatyczne efekty i ciekawe zestawienia barw. Nie dekoruj jednak domu żadną maską, zanim nie dowiesz się, skąd pochodzi i jakim celem służyła. Umieszczenie masek śmiertelnych na ścianie w tej części pokoju, która ma wpływ na bogactwo, karierę czy zdrowie, może spowodować przykre konsekwencje w tych wszystkich aspektach życia.

Wykorzystaj w całej pełni te kolory, które są odbiciem twojej osobowości, dążeń i nastrojów. Jeśli jesteś nauczycielem i marzysz o laurach akademickich, wykorzystaj odcienie zieleni i błękitu, barwy północnego wschodu, który rządzi wiedzą i sukcesami naukowymi. Możesz także zaznaczyć na tle barwy podstawowej inne akcenty kolorystyczne, związane z pozostałymi nadziejami, obawami lub dążeniami rodziny – może to być czerń symbolizująca interesy, zieleń – kolor zdrowia i życia rodzinnego – lub purpura, pomagająca zwabić bogactwo i fortunę.

Oświetlenie

W dobrze oświetlonym pokoju krąży przeważnie dobre *chi*, postaraj się zatem oświetlić pokój w sposób jak najbardziej atrakcyjny.

- Ostre światło górne może działać przytłaczająco na użytkowników tego pomieszczenia i zniechęcać gości.
- Lampa stojąca na stole i oświetlająca jego powierzchnię miłym, kojącym blaskiem, sprawi, że osoby przebywające w pokoju odprężą się i będą życzliwie do siebie nastawione.



Składany parawan nie tylko spotęguje krążenie *chi* po odgradzonej przestrzeni przeznaczonej na spożywanie posiłków, ale również podzieli pokój w kształcie litery L na dwa prostokątne pomieszczenia, likwidując asymetryczny występ

- Lampy stojące na podłodze można wykorzystać na wiele równych sposobów. Są bardzo pomocne przy rozjaśnieniu ciemnego kąta pokoju, mogą też stanowić swoiste „lekarstwo”, gdyż skierowane w stronę sufitu zaradzą złemu *feng shui* w pokoju położonym zbyt nisko; mogą też pobudzić obieg *chi* w „kąciku bogactwa”.

Ponieważ w salonie przeważnie gromadzi się wiele osób, jest on pokojem *jang*. Ten pierwiastek cechuje aktywność i jasność, które tworzą razem idealne centrum życia rodzinnego i towarzyskiego. Jednak pewne akcenty *jin*, wnoszące nieco miękkości (ozdobne poduszki), miłego chłodu (rośliny i zasłony broniące przed zbyt dużym żarem) oraz malownicze zestawienie ciemnych i jasnych kolorów przyczynią się do zapewnienia równowagi i harmonii, do której dążysz.

Jadalnia

Chińczycy bardzo poważnie traktują jedzenie i sztukę spożywania posiłków. Są przeświadczeni, że jedzenie wzmacnia nie tylko ciało, lecz i ducha. Zatem jadalnię należy tak urządzić, by zapewniała dobre samopoczucie zebranych przy stole osób, harmonię i wzajemną życzliwość.

Nic w tym pomieszczeniu nie powinno odciągać uwagi od rozkoszy stołu i towarzyszącej jedzeniu pogawędki. Pokój nie może być zatłoczony meblami, gdyż wtedy każdy ma wrażenie, że jest tu zbędny. O ile to możliwe, w jadalni należy ustawić jedynie stół, krzesła i kredens, co pozwoli skupić się na jedzeniu i konwersacji. Krzesła wokół stołu powinny być bardzo wygodne, by zachęcały biesiadników do spędzania długich godzin na jedzeniu i rozmowie. Bardzo odpowiednią dekoracją jadalni są obrazy lub malowidła ścienne, nie mogą jednak być krzykliwe i zbyt rzucać się w oczy, ponieważ będą odrywać uwagę od przyjemności jedzenia i towarzystwa. Zastosowanie się do tych prostych rad powinno zapewnić harmonię wśród członków rodziny i grona gości. Posiłki staną się smaczniejsze, a ogólne samopoczucie lepsze, gdyż dobre *feng shui* ma wpływ na trawienie, będące podstawą zdrowia – tak potrzebnego dla osiągnięcia sukcesów zawodowych i szczęścia w życiu rodzinnym.

Lokalizacja jadalni i kuchni ma ogromne znaczenie. Powiadają, że jeśli znajdą się one zbyt blisko drzwi frontowych, goście prędko zjedzą i zaraz wybiegną. Jeżeli jadalnię urządzisz tuż obok głównego wejścia, rodzina stanie się żarłoczna i będzie myślała tylko o jedzeniu! Dzieci mieszkające w takich domach już od drzwi wołają „jeść!” i z powodu obżarstwa zaniedbują się w nauce.

Najodpowiedniejszym miejscem na jadalnię będzie pokój położony na wschód od kuchni, ponieważ ten kierunek ma wpływ na wzrost i zdrowie, czyli właśnie na to, co ma nam zapewnić w życiu jedzenie. Jeśli jednak dom nie pozwala na takie usytuowanie jadalni, nie martw się: możesz uzyskać dobre *feng shui*, wykorzystując jedną z wielu metod podanych w tej książce.

W jadalni, podobnie jak w salonie, członkowie rodziny powinni siedzieć tyłem do ściany, a nie do drzwi czy okien. Dzięki temu zajmą dominującą pozycję we własnym

domu i będą się czuli wystarczająco pewnie, by okazać uprzejmość i gościnność przybyszom.

Najlepiej gdy do jadalni prowadzi dwoje drzwi: *chi* może wówczas swobodnie tam wnikać i stamtąd wypływać. Jeżeli twoja jadalnia ma tylko jedno drzwi, nie przysuwaj do nich stołu ani krzesel; zadbaj też, by przy wejściu nie było żadnej innej przeszkody. Jeśli nie masz pokoju stołowego tylko kącik obiadowy, postaw dużą roślinę doniczkową lub parawan tak, by odgrodzić się od wszystkiego, co rozpraszałoby uwagę, i zasłonić niepożądany w tym momencie widok kuchni lub salonu. Postaraj się o stworzenie intymnej atmosfery, zachęcającej do rozmowy i dłuższego przebywania przy stole.

Najważniejszymi meblami są tu oczywiście stół jadalny i krzesła. Stół powinien być okrągły lub ośmiokątny. Okrągły stół jest pożądanym, gdyż tworzy jednolitą całość i nie ma żadnych „wcięć” ani kątów prostych. Stoły ośmiokątne są również bardzo korzystne dzięki swemu podobieństwu do *bagua*, wykresu z księgi *I Ching*, będącego podstawą sztuki Feng Shui. Zamknięta całość obu kształtów stanowi odbicie niebiańskich błogosławieństw spływających na wszystkich zebranych przy stole.

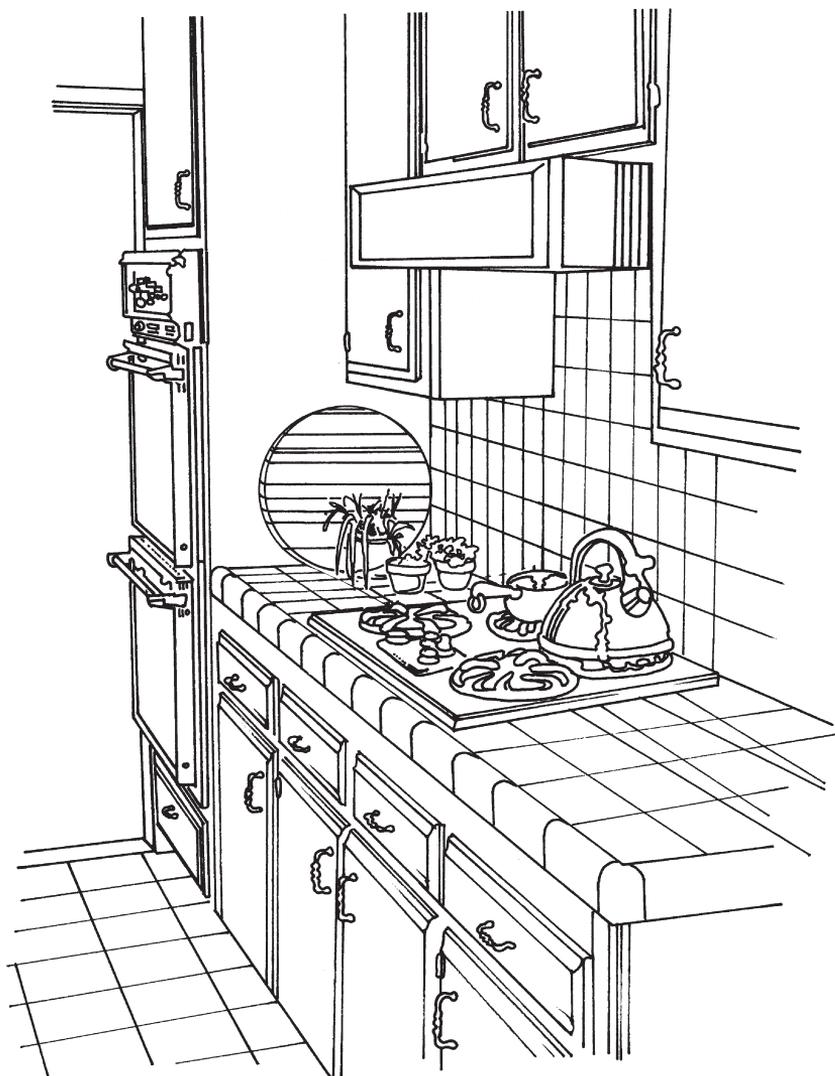
Ponieważ południe uznano za najpomyślniejszy kierunek, okazesz należyne szacunek i względy najbardziej czcigodnym gościom lub najstarszym członkom rodziny, wyznaczając im takie miejsce przy okrągłym stole, by twarzą zwróceni byli w tę stronę.

Odpowiedni jest także stół kwadratowy lub prostokątny, o ile goście nie posadzisz na rogu, gdyż mogą tam nabawić się niestrawności, jako że róg stołu podczas jedzenia wymierzony będzie prosto w ich brzuch. Usadowieni tak goście zazwyczaj stają się też kłótniwi, gdyż *sha* – czyli złe *chi* – pędzi wzdłuż boków kąta prostego, budząc w osobie, która znajdzie się na jego drodze, jak najgorsze uczucia.

W jadalni powinna zawsze znajdować się parzysta liczba krzesel, bo liczby parzyste zapewniają szczęście, a nieparzyste są symbolem samotności. Jeśli mieszkasz sam albo twoja rodzina składa się z nieparzystej liczby członków, postaw jedno dodatkowe krzesło. Wyrówna to ich liczbę, a zarazem stworzy możliwość ugoszczenia przy stole przyjaciela, który nieoczekiwanie się zjawi.

Jadalnia jest jedynym pokojem, w którym można w pełni wykorzystać lustra. Posłużą doskonale, odbijając dobrodziejstwa życia rodzinnego i wielokrotnie zwiększając ilość jedzenia i liczbę twoich przyjaciół. Umieść lustra tak, by odbijał się w nich stół i siedzący przy nim goście. W ten sposób podwoisz liczbę przyjaciół i rodzinny dostatek, którego symbolem jest umieszczone na stole jedzenie.

6. KUCHNIA I ŁAZIENKA



Ts'ai, chińskie słowo oznaczające żywność w dialekcie mandarynów brzmi podobnie jak „bogactwo”. Rozumiesz już więc, dlaczego w kulturze chińskiej kuchnia odgrywa tak wielką rolę. (Chińczycy przywiązują ogromną wagę do homonimów, czyli słów o zbliżonym brzmieniu.) Obficie zaopatrzona lodówka i spiżarnia jest symbolem bogactwa rodziny, a ponieważ kuchnia stanowi źródło jedzenia, znajdujący się tam duży zapas żywności uosabia również zdrowie, szczęście i dobre samopoczucie rodziny.

Kathryn Metz, ekspert w tej dziedzinie, jest przekonana, że dobre *feng shui* w kuchni pomaga w przyrządzaniu posiłków naprawdę krzepiących, które nie tylko podtrzymują ciało, ale przepajają duszę siłą i miłością. „Jeśli jedzenie jest przygotowane z miłością, udziela się ona jedzącemu i towarzyszy mu przez cały dzień” – twierdzi pani Metz.

Nie jest zbiegiem okoliczności, że podczas rozmaitych spotkań towarzyskich wiele osób zbiera się w kuchni – i nie ściąga ich tam wyłącznie myśl o jedzeniu. Prawdziwym magnesem ściągającym do kuchni członków rodziny i ich gości jest poczucie, że krzepią tam nie tylko ciało, ale i ducha.

Kuchenka

Umieszczenie na właściwym miejscu kuchenki, w chińskich domach zaś piecyka do gotowania ryżu, ma zasadnicze znaczenie dla *feng shui* w całym domu.

Kuchenka powinna być tak usytuowana, żeby osoba gotująca nie była zwrócona plecami do drzwi i nie zaskakiwało jej wejście do kuchni kogoś innego. Jeśli osobę stojącą przy kuchni coś nagle zaskoczy albo zdenerwuje, wpłynie to na jej nastrój i ucierpi na tym przygotowanie posiłku, a co za tym idzie – cała rodzina.

Jeśli twoja kuchenka stoi tak, że podczas gotowania jesteś zwrócony plecami do drzwi, umieść nad palnikami lusterko. Nie tylko zapobiegnie ono niemiłemu zaskoczeniu, ale może również zapewnić fortunę i powodzenie w interesach. Na palnikach

pali się ogień, toteż odgrywają one doniosłą rolę w przyrządzaniu posiłku, dzięki czemu stanowią symbol sukcesu rodziny we wszelkich interesach. Lusterko umieszczone nad kuchenką podwaja liczbę palników i pomnaża symbolicznie dochód rodziny. Poza tym „rozszerza” kuchnię i umożliwia większy dopływ dobrego *chi*.

Kuchenka powinna być zawsze utrzymywana w czystości, tak by palniki działały sprawnie. Ich zatkanie może zablokować wzrost dochodów, a zabrudzona powierzchnia powoduje kłopoty ze zdrowiem członków rodziny, wynikające z braku dbałości o higienę. Regularne używanie wszystkich palników zamiast posługiwania się tylko jednym lub dwoma zwiększy znacznie dochody rodziny. Ciepło i energia nieustannie promieniująca z tych otworów sprawi, że rodzinne interesy nie ulegną zamrożeniu.



W wielu chińskich domach papierowy wizerunek bóstwa roztaczającego pieczę nad kuchnią strzeże przez cały rok dobra rodziny. Na Nowy Rok Chińczycy smarują usta bożka miodem lub innymi słodyczami i podpalają jego podobiznę.

Dzięki temu, kiedy bóstwo stanie u bram nieba, by jak co roku złożyć raport, będzie mówić same dobre rzeczy o wszystkich członkach rodziny, którą się opiekuje

Równowaga *jin* i *jang* w kuchni jest jeszcze bardziej konieczna niż w innych pomieszczeniach. Tutaj znajdują się dwa kontrastowe elementy niezbędne dla właściwego jej funkcjonowania: ogień (*jang*) i woda (*jin*). Kuchenka nie powinna znajdować się tuż obok zlewu, gdyż wówczas na jednej ścianie te dwa przeciwstawne elementy zaczną walczyć ze sobą. Jeśli w twojej kuchni jest taka właśnie sytuacja, można jej zaradzić bez przesuwania kuchenki. Wystarczy umieścić pomiędzy nią a zlewem jakiś przedmiot z metalu albo drewna jako rodzaj przegrody. Zwykle kuchenne akcesoria, takie jak drewniana stolnica lub komplet metalowych pojemników, doskonale spełnią to zadanie.

Ogólne wskazówki dotyczące kuchni

W kuchni – jak w każdym innym pomieszczeniu – ściana, w której znajduje się okno wpuszczające do środka najwięcej blasku, wyznacza kierunek przepływu światła, wywierający wpływ na całe pomieszczenie. Ponieważ metal wiąże się z zachodem, a ogień z południem, idealna kuchnia powinna wychodzić na zachód (elementem jego jest metal), kuchnia natomiast powinna stać przy południowej ścianie. Musisz jednak zachować wielką ostrożność i nie gromadzić w kuchni zbyt wielu symboli południa – takich jak czerwień czy wizerunki ptaków. Strzeż się także kuchni położonej w południowej części domu, gdyż może w niej zbyt intensywnie wystąpić element ognia.

Pewna mieszkanka Los Angeles, której kuchnia miała okna wychodzące na południe, kiedy rano wychodziła z domu miała zwyczaj zostawiania czajnika na gazie. Spaliła w ten sposób kilka czajników, a raz omal nie puściła z dymem całej kuchni. Gdy przyszła pora odnawiania domu, dopisało jej szczęście; trafiła na dekoratora wnętrz dobrze znającego zasady Feng Shui.

Pojął on od razu, że przyczyną ciągłych wypadków z kuchennymi palnikami był nadmiar żywiołu ognia. Nie można było przesunąć kuchenki w bardziej odpowiednie miejsce, ale dekorator poradził swej klientce, by zainstalowała chromowe listwy u dołu boazerii i usunęła z kuchni czerwony serwis obiadowy. Dodanie metalu osłabiło dominujący wpływ ognia, a pozbycie się czerwonych talerzy zlikwidowało nadmiar gorąca. Po prze-meblowaniu kuchni jej właścicielkę przestało dręczyć niebezpieczne roz-targnienie: panujące tam poprzednio złe *feng shui* nie stwarzało już problemów.

Kuchnie z oknami wychodzącymi na północ są mniej korzystne od tych, których okna wychodzą na inną stronę świata – przekonanie takie zrodziło się zapewne jeszcze w starożytnych Chinach, kiedy złe wiatry ustawicznie dmuchały kłębamii szkodliwego żółtawego pyłu od położonej na północy Mongolii. Jeśli twoje okno kuchenne

wychodzi na tę właśnie stronę, powieś obok niego dzwonki rurowe lub mobil, by zapewnić intensywne i dobroczynne krążenie *chi*.

Bez względu na to, jak usytuowana jest kuchnia, powinno być w niej zawsze czysto i przewiewnie. Najlepszym sposobem będzie pomalowanie jej na biało. Zgodnie z chińską tradycją i zasadami Feng Shui biel budzi skojarzenia dwojakiego rodzaju. Choć jest barwą żałoby i pogrzebu, stanowi również symbol czystości. Kolor ten będzie tym odpowiedniejszy, że wiąże się z elementem metalu, a zatem harmonizuje z kuchenką, lodówką i innymi kuchennymi urządzeniami.

Jak zawsze i wszędzie, w kuchni niezbędny jest strumień dobrego *chi*. Przewiewna, dobrze oświetlona kuchnia gwarantuje należyty dopływ dobroczynnego *chi*. Przeniknie ono także do jedzenia, które będziesz tam przyrządzać, i zapewni całej rodzinie zdrowie, szczęście i powodzenie pod każdym względem.

Łazienka

Łazienka stwarza dość skomplikowany problem, gdyż woda – zasadniczy żywioł tego pomieszczenia – odgrywa tam podwójną rolę. Jest niezbędna do zmycia z siebie brudu i spłukania nieczystości, ale zarazem stanowi podstawowy symbol pieniędzy. Ponieważ codzienne korzystanie z łazienki sprawia, że z domu wypływa mnóstwo wody, musisz urządzić ją z wielką rozważą, by twoje rodzinne finanse dosłownie nie spłynęły z wodą!

A zatem łazienka musi być odpowiednio usytuowana:

- Nie powinna znajdować się na wprost drzwi frontowych, gdyż bogactwo domowników wraz z dobrym *chi*, wchodzącym przez te drzwi, zostanie z domu wypłukane.
- Nie może znajdować się bezpośrednio nad głównym wejściem, gdyż takie jej usytuowanie wróży nieszczęście całej rodzinie.
- Nie powinna znajdować się w samym środku domu – to znaczy musi mieć przynajmniej jedną szczytową ścianę. Częściowo chodzi tu o dobrą wentylację, jednak zasada ta wynika również z przekonania, że centralna część domu powinna być ośrodkiem wszelkiej działalności – a więc jest to idealne miejsce na salon lub inny pokój, w którym zbiera się cała rodzina.
- Nie powinna znajdować się obok kuchni lub nad nią. Łazienka nad kuchnią oznacza bezpośredni przepływ nieczystości obok najważniejszej części domu.

Jeśli twoja łazienka znajduje się w centrum domu lub w pobliżu kuchni, zawieś przed jej drzwiami lusterko, by skierować w inną stronę negatywną energię wywołaną wadliwą lokalizacją.

Jeśli znajduje się na wprost drzwi frontowych lub nad głównym wejściem do domu, umieść małe lusterko na podstawie toalety. Przyciągnie ono i odbije dobre

chi, toteż nie spłynie z wodą wraz z rodzinnym bogactwem i nie wymknie się z domu.

Idealna łazienka powinna być na tyle obszerna, by wygodnie dało się z niej korzystać, ale nie przesadnie wielka. Należy ją pomalować na jasny kolor i nie zagracić, by umożliwić *chi* szybkie krążenie po tym pomieszczeniu.

Niedobrze, gdy sedes jest widoczny przez drzwi łazienki. Lepiej więc umieścić go za drzwiami albo we wnęce. Jeśli można go dostrzec już od drzwi, zamaskuj ten widok zasłoną, szafką lub stojącą na podłodze rośliną doniczkową.

Choć wielu mistrzów Feng Shui uważa łazienkę za pomieszczenie najmniej korzystnie wpływające na całość domu i marszczy brwi, gdy ktoś urządza łazienkę zbyt elegancko, nic nie stoi na przeszkodzie, by sprawiała miłe wrażenie. „Łazienka stanowi schronienie – twierdzi dekoratorka wnętrz Joan Malter Osburn. – Powinieneś więc czuć się w niej swobodnie i wygodnie”. Zatem – nie zapominając o właściwym krążeniu *chi* i nie tracąc z oczu zasad Feng Shui – możesz nadać łazience tak estetyczny wygląd, jak tylko będzie to możliwe.

Wykorzystaj łagodne, pastelowe barwy – będą tu najbardziej odpowiednie. Zieleń działa kojąco i wpływa dobroczynnie na tak ważne dla zdrowia trawienie. Kolor niebieski kojarzy się z oceanem, jeziorami i rzekami; przyspieszy ruch wody i ubędzie ci problemów z kanalizacją, zwiększy się zaś dopływ gotówki.

Umywalka, wanna i toaleta oraz rury wodnokanalizacyjne sprawiają, że w łazience dominuje pierwiastek *jin*. Jest on – jak zapewne pamiętasz – wilgotny i ciemny. Ponieważ pomieszczenie posiada przewagę cech *jin*, należy dodać pewne elementy *jang* dla zapewnienia niezbędnej równowagi, a co za tym idzie – poprawy *feng shui*. W tym celu należy umieścić w łazience drobne przedmioty w żywych kolorach albo kilka świec. Płonące świece zapewnią równowagę, wzbogacając *jang* elementem ognia – taka iluminacja będzie też bardzo miła dla oka.

Postaraj się jak najlepiej zasłonić rury i opuszczaj klapę sedesu, kiedy z niego nie korzystasz. Jeśli sedes jest otwarty, a woda cieknie, szczęście i pieniądze wypłyną z domu razem z nią.

7. GABINET I BIURO

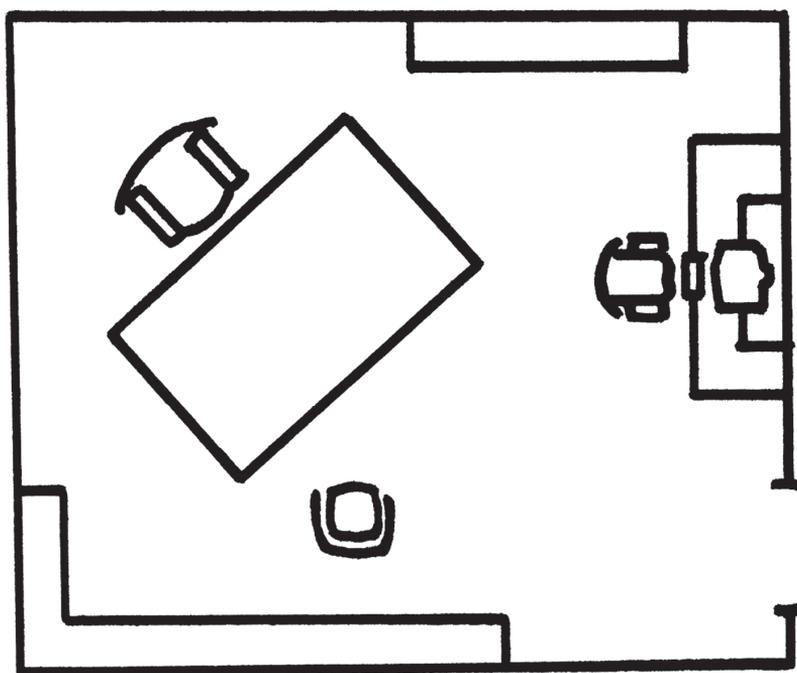


Podczas gdy w domu *feng shui* ma wpływ na zdrowie, szczęście i pomyślność mieszkańców, w gabinecie lub biurze oddziałuje na zdolność koncentracji, twórczą inwencję i możliwości intelektualne. Dlatego właśnie urządzenie biura i usytuowanie w nim biurka wywiera bezpośredni wpływ na osiągnięcia naukowe lub sukcesy w przemyśle czy handlu.

Bez względu na to, czy gabinet w domu służy do kierowania firmą, czy do lektury i pogłębiania wiedzy, na pewno chcesz mieć w tym pokoju warunki sprzyjające logicznemu myśleniu i koncentracji. *Feng shui* w biurze (zależne między innymi od pozycji biurka!) bardzo wyraźnie zaważy na wynikach pracy: możesz prosperować lub podupadać, budzić szacunek lub paść ofiarą cudzej bezwzględności, podejmować słuszne lub błędne decyzje.

Bez względu na to, gdzie znajduje się twoje biuro – na terenie domu czy w obrębie przedsiębiorstwa – podstawowe znaczenie ma zawsze wydajność pracy, gdyż jej rezultaty podlegają nieustannej ocenie twojej, szefa lub współpracowników, a także klientów. Dlatego właśnie zastosowanie zasad Feng Shui przy urządzeniu biura tak bardzo się zazwyczaj opłaca.

Sharon, scenarzystka z południowej Kalifornii, zaczęła mieć kłopoty z pisaniem scenariuszy, gdy przemeblowała swój dom i przeniosła gabinet do innego pomieszczenia. Jej dawny pokój do pracy przekształcono na dodatkową sypialnię; pracowało jej się w nim dobrze, ale z biegiem czasu pokój zmienił się w istny skład nie używanych mebli, sprzętu sportowego i innych niepotrzebnych rzeczy – i stał się zbyt zatłoczony. Mimo iż Sharon urządziła bardzo starannie nowy gabinet w innej części domu, źle się jej w nim pracowało. „Zdałam sobie sprawę, że niechętnie tam przebywam i praca idzie mi jak po grudzie – zwierzyła się. – Ciągle nie mogłam się do niej zabrać i fatalnie się czułam”.



Burko ustawione w pozycji „dominującej”

Sharon była zdumiona tą sytuacją i spytała zaprzyjaźnionego dekoratora wnętrz, co należy zrobić, by poprawić atmosferę w tym pokoju. Dekorator podsunął, by wezwała eksperta w dziedzinie Feng Shui, ten zaś wyjaśnił Sharon, że jej nowy gabinet jest odcięty od strumienia energii (czyli *chi*), gdyż znajduje się w asymetrycznym, nie powiązanim z resztą domu skrzydle. Ponieważ dom Sharon był wystarczająco obszerny, najlepszym rozwiązaniem okazało się opuszczenie tego pomieszczenia i przeniesienie gabinetu w poprzednie miejsce. „Nowy” gabinet został przerebiony na bibliotekę i pokój do czytania, ponieważ jego użytkownicy nie potrzebowali takiego dopływu energii, czyli *chi*.

Następnie dekorator i mistrz Feng Shui wspólnie urządzili dawny pokój do pracy w taki sposób, by jak najbardziej stymulował inwencję twórczą Sharon. Przede wszystkim usunięto stamtąd wszelkie rupiecie. Ułatwiło to cyrkulację *chi* i pomogło Sharon w koncentracji i logicznym myśleniu. Następnie ustawiono jej wielkie biurko z półkolistym blatem w północno-wschodnim kącie pokoju. Dzięki temu siedząc za nim Sharon mogła spoglądać na zmianę – to ku wschodowi (mającemu wpływ na wszelki rozwój, młodość i powodzenie), to na południowy wschód (zapewniający bogactwo i siły twórcze), to znów w stronę południa (dającego sławę, fortunę i szczerłość). Wszystkie te elementy wpłynęły na kształt obecnej działalności literackiej Sharon.

Usytuowanie biurka

Właściwa pozycja biurka ma decydujący wpływ na zapewnienie dobrego *feng shui* w miejscu pracy. Jeśli chodzi o dom, ważniejsza jest tylko lokalizacja łóżka i kucharki.

Mówiąc ogólnie, biurko winno znajdować się w „pozycji dominującej”: musisz siedzieć twarzą do drzwi, w głębi biura, żeby obserwować stamtąd całe jego wnętrze. Siedząc tyłem do drzwi, nie będziesz w pełni świadom tego, co dzieje się wokół, i może cię zaskoczyć zarówno osoba wchodząca do biura, jak i to, co będzie miała do powiedzenia. Kristin Federickson, kierownik literacki niewielkiego nowojorskiego wydawnictwa, zapewnia, iż nikt nie może dobrze pracować, siedząc tyłem do drzwi. „Nieświadomość tego, co dzieje się za naszymi plecami, stwarza niesłychane napięcie – twierdzi Kristin. – Jeśli będziecie pracować w tej pozycji, otoczy was pole paranoidealnej energii, którą odczują wasi współpracownicy”.

Jeśli usiądziesz zbyt blisko drzwi wejściowych, nie będziesz mieć kontroli nad całym pomieszczeniem; osoby znajdujące się za tobą, w głębi biura, będą lepiej zorientowane, co się w nim dzieje. Natomiast gdy będziesz zwrócony twarzą do wejścia ze swego miejsca w głębi biura, zyskasz przewagę nad wszystkimi, których obserwujesz. Tok twoich myśli stanie się bardziej logiczny, opinie wyważone, dzięki czemu wzrośnie twój autorytet.

Jeśli nie da się tak ustawić biurka, żeby siedzieć twarzą do drzwi, można zawiesić nad nim niewielkie lustro, by odbijało się w nim wejście. Jeśli siedzisz na wprost drzwi, nie widząc reszty pomieszczenia, także można poprawić sytuację za pomocą lustra.

Wskazówki dotyczące biura

- Lokalizacja gabinetu dyrektora lub właściciela firmy ma decydujące znaczenie dla ogólnego sukcesu przedsiębiorstwa. Najstosowniejsze będzie pomieszczenie najbardziej oddalone od drzwi frontowych. Nie rozpraszając się szczegółami codziennej krzątaniny, z dala od zgiełku i gwaru, dyrektor ma wówczas przed oczami obraz ogólny. Taki dystans zapewnia również szefowi dość czasu na przemyślenie decyzji, które mogłyby zapadać zbyt pochopnie, gdyby niepokoiły go nieustannie wszelkie wieści docierające z zewnątrz. Zachowanie takiej perspektywy i spokój gabinetu sprawia, że dyrektor będzie mógł roztoczyć optymalną kontrolę nad działalnością przedsiębiorstwa, umożliwią mu też należyłą koncentrację i ułatwią podejmowanie decyzji. Nikt nie będzie podważał jego autorytetu.

Czy chcesz, by twój telefon odzywał się częściej? Czekasz, by ktoś do ciebie zadzwonił? Spróbuj zawiesić nad aparatem telefonicznym kryształową kulę, a przekonasz się, że gdy tylko *chi* zacznie krążyć wokół kryształu, częstotliwość rozmów zdecydowanie wzrośnie.

Jeśli masz dokładnie odwrotny problem: telefon ani na chwilę nie przestaje dzwonić, położenie obok niego ciężkiego kamienia ustabilizuje sytuację i zmniejszy energię przepływającą przez to urządzenie. Telefon będzie odzywał się znacznie rzadziej.

- Biurko szefa nie powinno stać obok wejścia do biura, gdyż wówczas nie będzie miał dostatecznej kontroli nad całą działalnością i nie będzie traktowany z należnym szacunkiem. Poza tym pracownicy, którzy znajdują się w głębi za jego plecami, okażą się zapewne niesubordynowani; będzie się im wydawało, że lepiej panują nad sytuacją niż on.
- Najlepszym miejscem na biurko dyrektora w jego gabinecie jest kąt na wprost drzwi. Taka pozycja zapewni mu całkowitą kontrolę i zagwarantuje firmie sukcesy finansowe, gdyż *chi* będzie mogło swobodnie krążyć, niosąc ze sobą fortunę i szczęście.
- Jeśli chcesz zaakcentować swą obecność na posiedzeniu, usiądź na wprost drzwi. Ta pozycja znakomicie uczuli cię na wszystko, co dzieje się na sali. Nie siadaj

tyłem do okna. Lita ściana za plecami zapewni poparcie dla twoich pomysłów i wzmocni twój autorytet.

- Przesuń biurko tak, by nie siedzieć dokładnie na wprost kolegów. Taka pozycja twarzą w twarz może spowodować zatargi wśród współpracowników.
- Wszelkie występy ścian w miejscu pracy – zwłaszcza jeśli są wycelowane prosto w czyjeś plecy – przyczyniają się do zatargów w biurze. Pewien młody aplikant w dużej kancelarii adwokackiej miał ciągle wrażenie, że jest celem złośliwych uwag wygłaszanych za jego plecami, i nie mógł dojść do ładu ani ze zwierzchnikami, ani z kolegami, dopóki nie zauważył, że tuż za nim znajduje się kanciasty załom muru. Zasłonił go, stawiając na podłodze roślinę doniczkową i wówczas jego stosunki w miejscu pracy znacznie się poprawiły.
- Obecność roślin i kwiatów przyczynia się również do poprawy *feng shui* w każdym biurze lub gabinecie. Osiągniesz większą harmonię z otoczeniem i będziesz mógł korzystać z dobrodziejstw zdrowego, przepływającego bez zakłóceń strumienia *chi*, jeśli ożywisz atmosferę w miejscu pracy roślinami i dodasz jakiś pożyteczny drobiazg, na przykład małe akwarium ze złotymi rybkami (nie zapominaj, że to symbol pieniędzy!) lub mile dźwięczące dzwonki rurowe.

Lokalizacja pokoju do pracy

Najlepsza lokalizacja gabinetu lub pokoju do pracy na terenie domu jest zależna od tego, jak zamierzasz wykorzystać to pomieszczenie. Jeśli kierujesz firmą, przebywając w domu lub w jakikolwiek sposób zajmujesz się w nim pracą zarobkową, pokój od południa, które ma wpływ na sławę, fortunę i uczciwość, pomoże zdobyć dobrą reputację i osiągnąć sukces. Jeśli zaś ma tam uczyć się twoje dziecko w wieku szkolnym albo ty sam, najlepiej spełni swą rolę pokój z widokiem na północny wschód, gdyż ten kierunek zapewnia wiedzę i sukcesy naukowe.

Jeżeli nie możesz urządzić pokoju do pracy w pomieszczeniu spełniającym te kryteria, masz kilka innych dobrych rozwiązań. Jeśli to możliwe, postaw biurko w południowym lub północno-wschodnim kącie pokoju. Wzbogać tę część pomieszczenia odpowiednim kolorem – czerwień związana jest z południem, a zieleń i błękit z kierunkiem północno-wschodnim. W części południowej można również umieścić jakiś symbol ognia. Spełnią tę rolę świece, zwłaszcza czerwone, albo obrazek przedstawiający ognistopiórego feniksa, legendarnego ptaka, który zmartwychwstaje z popiołów. W każdym wypadku pamiętaj o takim ustawieniu biurka, by siedząc przy nim nie znaleźć się tyłem do drzwi.

Wyposażenie biura

Komputery, telefony, faksy i kartoteki powinny znajdować się w najodpowiedniejszym miejscu. Generalnie rzecz biorąc – sprzęt metalowy należy umieścić przy zachodniej ścianie, gdyż metal jest elementem zachodu. Możesz jednak wybrać tę możliwość, która najlepiej odpowiada twoim konkretnym potrzebom. Na przykład dekoratorka wewnątrz Annie Kelly upodobała sobie południowo-wschodnią część pokoju, tak motywując swą decyzję: „Sprzęt biurowy najlepiej wpakować do kąta, niechże to więc będzie kącik bogactwa!” Ustawiła tam faks, a obok lampę i „na wszelki wypadek” jeszcze roślinę doniczkową. Zadziałało jak należy? „Jak dotąd, nie narzekam” – mówi. Pamiętaj, że istnieje wiele możliwości korzystnego uplasowania sprzętu. Skoncentruj się na zasadniczym celu – czy będzie to bogactwo, dobra opinia czy wiedza – i zgodnie z nim urządzić pokój.

Oświetlenie

Właściwe oświetlenie jest niesłychanie ważne dla biura, gdyż umożliwia pracę i jest niezbędne dla dobrego *feng shui*. Z drugiej strony, rażący blask przeszkadza w pracy i jest źródłem złego *chi*, czyli *sha*. Przede wszystkim należy zadbać o to, by oślepiające światło nie padało ci prosto na twarz. Najlepiej ustaw biurko bokiem do okna. Jeśli nie sposób uniknąć ostrego światła w zasięgu wzroku, zawieś przy oknie wielościenny kryształ, by rozproszył *sha* wywołane zbyt intensywnym blaskiem i przyczynił się do powstania dobrego *chi*.

Półki i szafy

Półki stanowią ogólnie przyjęte i wygodne uzupełnienie gabinetu lub biura. Przy ich ustawianiu należy jednak zadbać o to, żeby ich krawędzie nie tworzyły tnących ostrzy lub zatrutych strzał wycelowanych prosto w ciebie. Płaskie powierzchnie stykające się ze sobą pod kątem są bardzo silnymi nośnikami energii – przemyka po nich niezwykle szybko, przekształcając się w *sha*, które wytwarza groźne strzały. Zapobiegij tej niebezpiecznej sytuacji używając krytych regałów zamiast zwykłych półek. Zamykane szafy lub regały zminimalizują szkodliwe działanie krawędzi i uchronią cię od wymierzonej przeciwko tobie groźnej energii, wprowadzając jednocześnie do biura ład, co pozwoli uniknąć dezorganizującego pracę bałaganu.

Wnętrze zagracone czy przejrzyste rozplanowane

Jasność myślenia zostanie zakłócona, a siły twórcze zablokowane, jeżeli książki, dokumenty i rachunki będą poniewierać się po całym biurku. Ekspert w dzie-

dzinie Feng Shui Louis Audet twierdzi, że wszystkie nie związane bezpośrednio z pracą przedmioty znajdujące się w biurze wysyłają sygnały i domagają się uwagi: „Spójrz na mnie! Przeczytaj! Ureguluj rachunek!” Dbalność o to, by uniknąć zalewu szpargałów, jest nieodzowna dla zachowania sił twórczych i daru koncentracji. Zlikwidowanie tego, co cię rozprasza, przyczyni się do ostatecznego sukcesu.

Akwarium z rybkami może przyciągnąć niczym magnes bogactwo i powodzenie. Już same rybki są symbolem nie kończącej się obfitości („W morzu nigdy nie zabraknie ryb!”) – a w dodatku chiński odpowiednik nazwy „karp” brzmi identycznie jak słowo „pomyślność”.

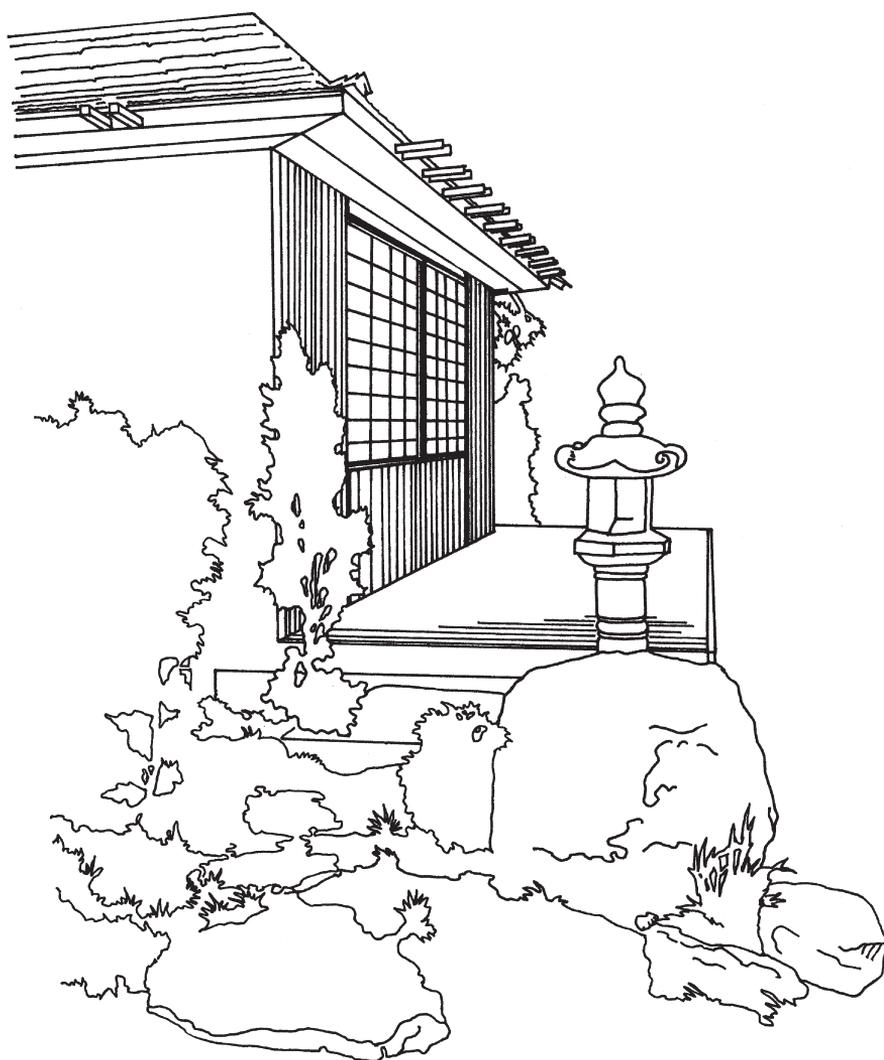
Steve, nauczyciel szkoły podstawowej w Kalifornii, poprawił swą sytuację finansową, dokonawszy w swym domowym gabinecie zmian zgodnych z zasadami Feng Shui. Zagracony pokój znajdował się w opłakanym stanie „i to samo można było powiedzieć o finansach”. Steve usunął rupiecie i przemeblował pokój, poświęcając najwięcej uwagi „kącikowi bogactwa”, w którym ustawił akwarium. Dało to – jak dotąd – niewielkie, ale zdecydowanie pozytywne rezultaty. „Nie stałem się znacznie bogatszy – stwierdził Steve – ale jestem o wiele lepiej zorganizowany i kontroluję swoje finanse”.

Imponujący dowód wpływu sztuki Feng Shui na sukcesy finansowe stanowią budynki wielu potężnych, międzynarodowych korporacji. Centrala Hongkong and Shanghai Banking Corporation, znajdująca się na terenie Hongkongu, to ogólnie znany przykład zastosowania zasad Feng Shui na gigantyczną skalę. Jest to podobno jeden z najnowocześniejszych pod względem technologii wieżowców świata. Ta 47-piętrowa budowla została usytuowana i wzniesiona ściśle według zasad Feng Shui. Zdumienie wielu zwiedzających budzą windy umieszczone pod dziwnym kątem, od poziomu ulicy po główne piętro banku. Schody ruchome wydają się ułożone na chybił-trafił, w gruncie rzeczy jednak usytuowano je dokładnie tak, by rozprzewadzić *chi* i towarzyszące mu bogactwo równomiernie po całym gmachu. Co więcej, nie jest dziełem przypadku również lokalizacja budynku, zwróconego frontem do morza, na tyłach zaś mającego Victoria Peak. Takie położenie daje gigantowi finansów dobrodziejstwa płynące z tych niezwykle korzystnych form terenu. Góra zapewnia wsparcie i ochronę interesów korporacji, bliskość oceanu sprawia, że do budynku dosłownie wlewa się bogactwo.

W pobliżu domowego gabinetu zapewne nie masz dobroczynnego oceanu, jak centrala banków z Hongkongu i Szanghaju, ale niewielka fontanna niedaleko drzwi frontowych może zapewnić taki sam skutek. Za radą jednego z dyrektorów, Amerykanina azjatyckiego pochodzenia, Motorola w swej centrali w Phoenix w stanie Arizona zainstalowała aż dwie kaskady u wejścia – i teraz nieustannie robi świetne interesy.

Od Hongkongu po Phoenix poważni ludzie interesu przekonali się, że przestrzeganie zasad Feng Shui zapewnia nie tylko równowagę i harmonię, ale i pokaźne zyski. Nie ma znaczenia, czy pracujesz w domu, czy w olbrzymiej, międzynarodowej korporacji; przekonasz się, że dzięki Feng Shui ożywi się twoje życie zawodowe, zwiększy powodzenie i nasili ruch w interesach.

8. OGRÓD



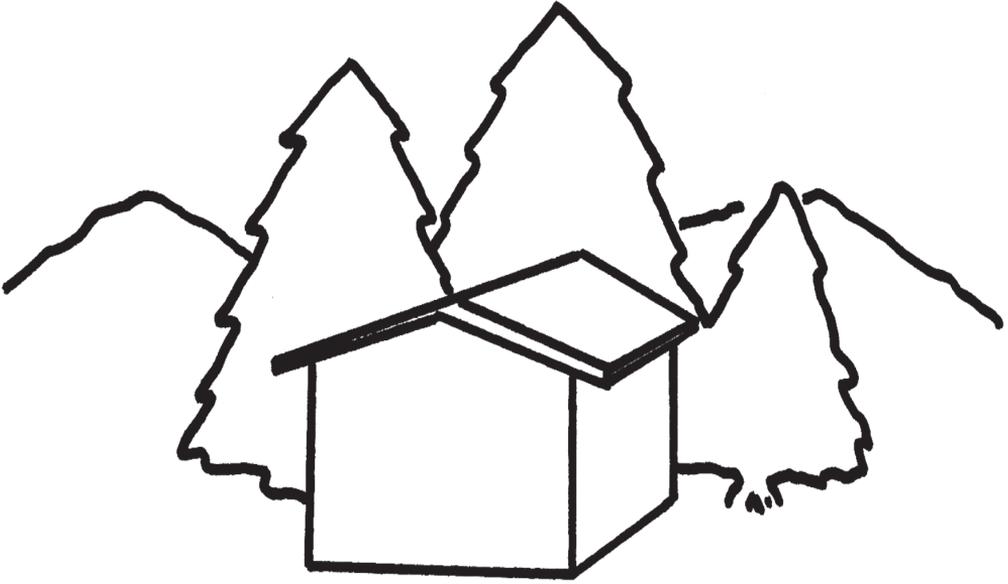
Celem chińskiego ogrodu jest stworzenie równowagi i harmonii, bez względu na to, czy powstanie on na rozległym terenie za domem, czy w niewielkim patio, czy jedynie w skrzynce pod oknem. Jeżeli ogród ma się przyczynić do równowagi i harmonii twojego domu, musi być zaprojektowany z taką samą troskliwością jak wnętrze budynku.

Przestrzeganie zasad Feng Shui przy zakładaniu ogrodu umożliwi zrównoważenie sił *jin* i *jang* w całym domu. Dzieje się tak dlatego, że wszelkie budynki – wzniesione z drewna, betonu, stali, cegieł czy innych wytrzymałych materiałów – reprezentują pierwiastek *jang*, podczas gdy ziemia, rośliny, kwiaty i zbiorniki wodne to *jin*. Elementy *jin* i *jang* są współzależne, każdy z nich wymaga swego przeciwieństwa, by został osiągnięty cel *Tao*, czyli drogi: równowaga pomiędzy tymi dwiema kosmicznymi potęgami.

Amerykański dramaturg Eugene O'Neill, zdobywca nagrody Pulitzera i laureat nagrody Nobla, był zafascynowany filozofią Wschodu. Na terenie północnej Kalifornii, wśród wzgórz piętrzących się nad małym miasteczkiem Danville, zbudował dom i nazwał go Domem Tao dla upamiętnienia chińskiej teorii samodoskonalenia się na „drodze” czy „ścieżce”. Ta często odwiedzana przez turystów posiadłość stanowi harmonijne połączenie elementów architektury Wschodu i Zachodu; wyraźnie dostrzegalne są w niej również wpływy Feng Shui.

Zwłaszcza ogród stanowi cudowny przykład dziedzińca w stylu zachodnim wzbogaconego zasadami kompozycji zaczerpniętymi z mądrości Wschodu. Znajdują się tam typowo chińskie elementy, takie jak ogródek skalny, w którym O'Neill odbywał medytacje, i ścieżki łagodnymi łukami wijące się po terenie niczym strumyki. Drózki są wąskie, toteż skłaniają do samotności i cichej medytacji, nie zaś do spacerów parami i pogawędek. W ogrodzie posadzono przeważnie rośliny kwitnące na biało (jest to wpływ Wschodu, a nie cecha Zachodu); azalie, jaśminy, geranium i oleandry tworzą wśród zieleni jasne plamy. Wiosną króluje tam wistaria o delikatnych białych kwiatach; jej pnącza oplatają werandy domu zbudowanego w stylu hiszpańskim.

O'Neill osobiście troszczył się z wielką czułością o kilkusetletni dąb, rosnący przy głównej bramie. Bardzo chętnie spędzał wolny czas na takich ogrodniczych



Opiekunice drzewa

zajęciach jak strzyżenie krzewów czy przymocowywanie pnączy do murów. Być może O'Neill lubił je tak bardzo, gdyż zażywał wówczas ruchu na świeżym powietrzu – co urozmaicało siedzący zazwyczaj tryb życia tego pisarza-samotnika. To właśnie ogród wokół Domu Tao przyczyniał się do stworzenia równowagi w życiu dramaturga.

Projektowanie chińskiego ogrodu

Dobrze zaprojektowany ogród w chińskim stylu różni się w sposób znaczący od ogrodów podziwianych na Zachodzie. Jeśli chcesz stworzyć taki właśnie ogród, oto kilka wskazówek, które warto mieć na uwadze.

- Zachodni ogrodnicy starają się olśnić patrzącego bogactwem kolorów i różnorodnością roślin; Chińczykom zależy zaś na uzyskaniu efektu subtelności i harmonii. Mnóstwo kwiatów i zawierucha barw nie świadczą o dobrym *feng shui*. Chińczyk znacznie bardziej ceni sobie kwiaty w pastelowych barwach i bogactwo różnych odcieni zieleni.
- W większości chińskich ogrodów znajdują się kamienie, w grupach albo samotnie. Umieszcza się je tam ze względu na piękno kształtu lub na ich teksturę. Twardość kamienia kontrastuje z gładkością i miękkością roślin i ziemi, co przyczynia się do zapewnienia pejzażowi równowagi *jin/jang*.
- Wielkie drzewa stanowią zazwyczaj tło całego ogrodu. Zgrupowanie kilku drzew (trzy albo więcej) to strażnicy strzegący domu i otaczającego budynek terenu. Jeśli mieszkasz na równinie, taki szereg drzew zapewni ci ochronę podobną do tej, jaką w innych warunkach gwarantują wzgórza lub szczyty górskie. Takimi opiekunami powinny być drzewa wiecznie zielone, gdyż ich niezmienna korona daje przez cały rok niezawodną osłonę. Powinny to być również drzewa zdrowe i szybko rosnące, ponieważ zbyt wysokie i cienkie lub chore nie tylko nie spełnią należycie swej roli, ale mogą swym cherlactwem spowodować przyływ szkodliwej energii.
- Fontanna z tryskającą z niej wodą zapewni obfitość dobrego *feng shui*. Ruch wody przyciąga *chi*, a jej strumienie symbolizują dopływ gotówki i mogą zdecydowanie poprawić twoją sytuację finansową.
- Sádzawki i stawy mają także doskonały wpływ na *feng shui*, zwłaszcza gdy żyje w nich wiele zdrowych ryb, a nawet żółwie. Żłociste i srebrzyste rybki – utożsamiane ze złotymi i srebrnymi monetami – stanowią niezmiernie ważny symbol pomyślności, a powolny i wytrwały żółw jest uosobieniem długowieczności; cecha ta zazwyczaj udziela się ludziom, którzy się nim opiekują.
- Jeśli masz staw lub sadzawkę, ich brzegi powinny wyginać się w kierunku domu, tak jakby woda obejmowała go: w ten sposób będzie strzegła budynku. Jeśli brzeg wygięty jest w odwrotnym kierunku, powstanie groźna strzała *sha*, wymierzona w prosto w ciebie.

- Łącz w ogrodzie rośliny różnych kształtów i rozmiarów, w taki jednak sposób, by żadne drzewo czy grupa roślin nie dominowała nad pozostałymi. Jest to niezbędny element równowagi.
- Ścieżki powinny przebiegać przez ogród łagodnymi zakolami, naśladując naturalny przepływ *chi*. Nie mogą jednak być zbyt pogmatwane ani tworzyć spirali, gdyż taki kształt kojarzy się z węzami, a to niepożądani goście w każdym ogrodzie.
- W chińskim ogrodzie obowiązuje zasada: im mniej, tym lepiej. Ogród, w którym stłoczono obok siebie zbyt wiele roślin, będzie przedstawiał widok znacznie mniej pociągający niż przemyślana kompozycja złożona z kilku interesujących okazów.
- Nade wszystko zaś ogród powinien sprawiać wrażenie jak najbardziej naturalne. Choć musi być starannie zaprojektowany, nie może nigdy robić wrażenia czegoś sztucznie wykonanego, lecz stwarzać złudzenie, że po prostu sam wyrósł tutaj w takiej właśnie postaci. Chińscy ogrodnicy cenią sobie bardziej kwiaty i rośliny rodzime od egzotycznych, co pomaga osiągnąć ową ułudę naturalności.

Dobrze utrzymany ogród służy konkretnym celom. Jak mówi konsultantka w dziedzinie Feng Shui, Marsha Golangco, „malownicze otoczenie jest dla domu tym, czym ubranie dla ciała – niezmiernie potęguje ogólny efekt”. Miły dla oka ogród wokół budynku przyciąga *chi* i ułatwia jego krążenie, toteż w dużym stopniu decyduje o jakości *feng shui* w całym domu.

Myśli końcowe

Istnieje chińskie powiedzonko na temat sił, kształtujących nasze życie: „Na początku kroczy przeznaczenie; drugie jest szczęście; trzecie *feng shui*; czwarte miejsce zajmuje miłość do ludzi, a na piątym stoi wykształcenie”.

Dzięki wprowadzeniu w sztukę Feng Shui zacząłeś sterować tymi siłami i decydować o kształcie własnego życia. Lektura tej książki wzbogaci nieco twoją wiedzę. Jeśli „zapręgniesz *feng shui* do roboty” w domu, pomożesz swej rodzinie w osiągnięciu celów – czy to na polu finansów, nauki, czy stosunków międzyludzkich. Stosując zasady Feng Shui, sprawisz, że twój dom stanie się miejscem, które chętnie będą odwiedzać goście – i ten pierwszy krok ku umiłowaniu innych z pewnością się opłaci.

Ilekoć będziesz miał wrażenie, że coś zmieniło się na gorsze, skup się na stojącym przed tobą problemie; po starannym przemyśleniu, jakich zmian chcesz dokonać, zastosuj którąś z metod Feng Shui: przesun łożko lub jakąś roślinę; przemałuj któryś pokój na niebiesko; zawieś flet albo dzwonki. Zrób to, co wyda ci się najodpowiedniejsze w danej sytuacji. Zauważysz, że sztuka Feng Shui przyczyniła się do zmiany położenia i spowodowała pomyślny zwrot w twoim życiu – a dokona się to na drodze, której istnienia nawet nie podejrzewałeś.

L E K T U R A U Z U P E Ł N I A J Ą C A

- I Ching. Księga Przemian*, przekł. O. Sobański, Bydgoszcz 1984
- Eitel Ernst, *Feng Shui, or the Rudiments of Natural Science in China* Hongkong 1873
- Keswick Maggie, *The Chinese Garden*, Nowy Jork: St Martin Press 1986
- Lip Evelyn, *Feng Shui: A Layman's Guide to Chinese Geomancy*, Union City, Kalifornia: Heian International 1986
- Feng Shui for Business*, Union City, Kalifornia: Heian International 1990
- Feng Shui for Home*, Union City, Kalifornia: Heian International 1990
- Roszbach Sarah, *Feng Shui: The Chinese Art of Placement*, Nowy Jork: Penguin 1983
- Rybczyński Witold, *The Most Beautiful House in the World*, Nowy Jork: Viking 1990
- Too Lillian, *Applied Feng Shui*, Malezja: Konsept Lagenda SdN Bhd 1993
- Feng Shui*, Malezja: Konsept Lagenda SdN Bhd 1993
- Practical Applications of Feng Shui*, Malezja: Konsept Lagenda SdN Bhd 1994
- Walters Derek, *The Feng Shui Handbook: A Practical Guide to Chinese Geomancy*, San Francisco: Thorson's 1991
- Feng Shui: Perfect Placing for Your Happiness and Prosperity*, Londyn: Asiapac Books 1988
- Waring Phillipa, *Feng Shui: drzwi do szczęścia*, Warszawa: Amber 1996
- Wong Angi Ma, *The Practical Feng Shui Chart*, Palos Verdes, Kalifornia: Pacific Heritage Books 1992
- Target: The U.S.-Asian Market*, Palos Verdes, Kalifornia: Pacific Heritage Books 1993

P O D Z I Ę K O W A N I A

Zaciągnęłam dług wdzięczności u wielu osób, które, wprowadzając mnie w tajniki Feng Shui, wykazały cierpliwość i szczerze podzieliły się swą wiedzą. Specjalne podziękowania należą się Dickowi Barnesowi, redaktorowi „Los Angeles Times”, gdyż to on skierował mnie na tę drogę, oraz Laurze Lee, która była na niej moim pierwszym przewodnikiem. Niech przyjmą również moje wyrazy wdzięczności Crystal Chiu i Dalana Leong ze Świątyni Yun Lin, Louis Audet, Ashley Dunn, Johndennis Govert, Kartar Khalsa, Peter i Jenny Lee, James Moser, Kathryn Metz, Steven Post oraz – rzecz jasna – moja przyjaciółka i nauczycielka Angi Ma Wong.

Dziękuję również tym, którzy podzieliли się ze mną osobistymi doświadczeniami i opowiedzieli o przygodach, które przeżyli, stosując w praktyce sztukę Feng Shui. Są to: Edward Carson Beale, Casey Caves, Kristin Frederickson, Bruce Goff, Jeanne Gucciardi, Annie Kelly, Sam Lee, Helen Luk z American Feng Shui Institute, Marina McDougall, Carol Meltzer, Joan Malter Osburn, Joy Ou, Eva Sax, Sharon Tedesco, Janet Tunick, Helga Weiss i Steve Wilson. Dziękuję także Karen Lesico i Jean Houts z Eugene O’Neill Tao House i Leslie Ehrman z American Society of Interior Designers za ich pomoc i fachowe rady.

Żywię głęboką, serdeczną wdzięczność dla wielu moich przyjaciół, którzy oderwali się od własnych spraw, by udzielić mi pomocy i wsparcia. Byli to: Andy Black, Adele Borman, Jennifer Cockburn, Connie Goldman, Shobana Kokatay, George Lewinski, Harry Lin, David Pendlebury, Louis G. Perez, Lee i Barbara Shoag, David Stone, Harriet Williams i Henry Wong. Dziękuję również mej przyjaciółce Catherine Carlisle za jej pomoc i wnikliwe uwagi na temat poszczególnych części mego manuskryptu. Ogromną wdzięczność czuję również dla Jana Burke’a, pisarza i przyjaciela, który wspierał mnie na duchu i pomagał rozwiązać wiele zawiłych problemów wydawniczych, gdy pojawiały się na mej drodze.

Dziękuję także Frankowi Paine’owi, ilustratorowi i wizjonerowi, którego kunsztowi artystycznemu dorównać może jedynie niezwykle poczucie humoru i talent zdobywania sobie ludzi i darzenia ich przyjaźnią. Na najwyższe uznanie zasługuje również Nancy Yost, moja agentka, odznaczająca się bystrością, stanowczością i dowcipem, które przejawiają się zawsze w najbardziej odpowiednim momencie. Bardzo też dziękuję Page Dickinson, sumiennej, twórczej i pomocnej redaktorce z wydawnictwa Villard. Pragnę również podziękować szefowej reklamy tego wydawnictwa, Suzanne Wickham-Beaird, za jej entuzjazm.

Szczególne podziękowania należą się memu mężowi Johnowi Barthowi, który z całym spokojem brał na siebie większość obowiązków domowych, gdy wpadałam w twórczy amok. Serdecznie dziękuję również towarzystwu Literary Women z Long Beach, które od lat wspiera mnie swą życzliwością, zachętą i pomocą. Przesyłam też płynące z głębi serca wyrazy wdzięczności Bruce’owi, Marion i Donaldowi Lagatree, za to, że zawsze podnosili mnie na duchu. Szczególnie zaś na mą wdzięczność i miłość zasłużyli moi cudowni teściowie, John i Pat Barthowie, ponieważ dali mi odczuć, że są ze mnie dumni.